Nr. 109. **PIĄTEK 12 MAJA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Biura Redakcyi znajdują się od 7 maja przy ulicy Wałowej liczba 29 (nowa) na drugiem piętrze.

W tym samym domu na lewo znajduje się Ekspedycya, w której miejscowi abonenci odbierają *Gazetę Lwowską.*

Biura Administracyi znajdują się przy ulicy Sobieskiego, liczba 32, na dole.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 maja.

W polityce wewnętrznej austryackiej monarchii nastąpiła pewna cisza, która daje sposobność pożądaną do wytchnienia umysłom, niepokojonym do niedawna perepecyami rokowań ugodowych i roznamiętniającą polemiką dzienników z tej i z tamtej strony Litawy. Po stanowczem zwycięstwie, jakie odniósł Tisza na konferencyi liberalnego stronnictwa, które jak to czytelnicy wiedzą z wczorajszego naszego telegramu, ogromną większością przyjęło solidarność z gabinetem w kwestyi zawartej ugody — usycha obfite dotąd źródło kombinacyj o dalszych losach ugody w parlamencie, a wszystko co mówią węgierscy dyssydenci i co piszą ich organa, ma zaledwie wartość sytuacyjną, ale nie zmienia w niczem istoty rzeczy. Już sam przebieg konferencyi ostatniej liberalnego stronnictwa w Peszcie daje zupełną rękojmię, że Tisza zwycięży nietylko w parlamencie, ale w opinii całego kraju, który szczerze uzna wartość ugody, i zrzecze się roszczeń przesadnych. „Całe życie moje byłem wyznawcą tych zasad, których bronią przeciwnicy ugody — zawołał wśród tej konferencyi Pechy, ale teraz jestem przekonany, że nic więcej osiągnąć się nie da!“ Słowa te uważać należy nietylko za głos indywidualny. Maluje się w nich cały ów proces, jaki przejść musiały umysły w Węgrzech, proces, rozpoczęty przesadnym optymizmem i wygórowaną żądzą wielkich zdobyczy, a zamknięty konieczną rezygnacyą. W słowach Pechyego przebija się pewna gorycz, tchnie z nich rozczarowanie, ale właśnie dlatego tkwi w nich wymowa silna i przekonywująca, która niezawodnie porwie za sobą najbardziej nawet upartych przeciwników ugody w kraju. Wszyscy przyznać będą musieli i przyznają już dzisiaj, że powodem rozczarowania nie jest niechęć drugiej połowy państwa, ale przesada ich własnych żądań, nie brak zręczności u ludzi, stojących u steru, ale żelazna konieczność, której upór nie przełamie, a z którą tylko rozum i patryotyczne umiarkowanie łatwo się pogodzi. Jak nam doniósł obszerny telegram, który wczoraj zbyt późno już otrzymaliśmy, aby go umieścić w gazecie, Tisza zdołał przekonać liberalne stronnictwo, że ugoda jest stanowczo postępem ku lepszemu. „Niechaj wystąpi — zawołał Tisza — kto mniema, że zdołałby zawrzeć ugodę lepszą, niechaj wystąpi, a uznam go jako ministra, i służyć mu będę z największem poświęceniem i wiernością.“ Szlachetne te słowa, pełne przeświadczenia dobrze spełnionego obowiązku, nie omieszkały wywrzeć skutku. Liberalne stronnictwo dało wymowne wotum ufności Tiszy, odpowiadając na pytanie: „Czy stronnictwo pochwala stanowisko rządu?“ 181 głosami: tak. Po tem, co zaszło na wczorajszej konferencyi nie ma najmniejszej wątpliwości, że taka sama odpowiedź usankcyonuje ugodę w parlamencie, i że w obec niej umilkną niebawem głosy opozycyi, która zresztą wie, że namiętną i uporną opozycyą nie obali ugody, a co najwięcej przez rozprzężenie dzisiejszego ustroju stronnictw węgierskich, zaniepokoić może kraj, i wstrzymać go na drodze spokojnego wewnętrznego rozwoju. Jesteśmy przekonani, że i tego ujemnego skutku nie osiągną dyssydenci.

Według najnowszych inspirowanych korespondencyj z Berlina, konferencya trzech kanclerzy nie ma z góry powziętego oficyalnego programu. Jest to więc nowe zaprzeczenie wieści i kombinacyj rozsiewanych przez politycznych konceptowiczów, którzy występywali już z szczegółowemi planami akcyi, jakie niby mają być traktowane i uchwalone na zjezdzie berlińskim. Wszechwiedza dziennikarska przedrobiła już mapę Turcyi i Europy, obdarowała już Czarnogórę sporym kawałkiem Hercegowiny za grzeczne i neutralne zachowanie się, uregulowała granicę austryacko - turecką, uchwaliła już sekwestr zrewoltowanych prowincyj i poleciła jego wykonanie austryackim wojskom — tymczasem wszystko to należy do kroniki bajek i pustych domysłów, które zanadto wcześnie puszczone zostały w świat, aby mogły łudzić nawet jaką taką cechą prawdopodobieństwa. Według wspomnionego już półurzędowego źródła chodzić będzie na konferencyi berlińskiej głównie o wyświecenie kwestyi wschodniej, o ujęcie tego, co dziś przedstawia się jako chaos pretensyj, zachcianek, najsprzeczniejszych interesów, w formę przydatną do dalszej akcyi dyplomatycznej. Takie wyjaśnienie i oznaczenie granic sprawy, której jedni najmniejsze, drudzy znowu jak najobszerniejsze radziby nadać rozmiary, nie może nastąpić bez porozumienia się mocarstw bezpośrednio interesowanych, one bowiem i ich interesa główną i jedyną mogą być miarą, w jak obszernym zakresie pojmowaną i traktowaną ma być kwestya wschodnia. Bez takiego zaś wyjaśnienia nie da się kwestya wschodnia zrobić przedmiotem bezpiecznej i jednolitej akcyi. A ponieważ i to jest programem, więc w obrębie tego znaczenia konferencya berlińska ma swój program, tylko że na nieszczęście dla dziennikarskich konceptowiczów nie wchodzą w ten program takie dodatnie i wybitne już szczegóły jak n. p. sekwestr, okupacya zbrojna i kompensata Czarnogóry. Według źródeł dobrze poinformowanych berlińskich, doznają także zawodu wszyscy ci, co spodziewają się po konferencyi berlińskiej ścisłych, nienaruszalnych, obowiązujących już uchwał.

Już po zamknięciu wczorajszego numeru doszła nas telegraficzna wiadomość, że i austryacka fregata *Radecki* otrzymała rozkaz udania się do Saloniki. Tak więc wszystkie mocarstwa europejskie, Austrya, Niemcy, Francya, Anglia, Rossya i Włochy wysłały statki wojenne na miejsce, gdzie nastąpił groźny wybuch fanatyzmu religijnego, który dziś wprawdzie mógł być tylko przypadkowo wywołanym, który jednak, być może, jutro szerzyć się zacznie epidemicznie w społeczeństwie mahometańskiem. Tak przynajmniej wnosić by można z najświeższej wiadomości, którą otrzymujemy z Poli, że drugi statek austryacki gotów jest odpłynąć do Smyrny, gdzie ludność muzułmańska zajęła groźne stanowisko w obec chrześcijan. Wybuch fanatyzmu byłby zaiste konwulsyą społeczeństwa tureckiego, konwulsyą ostatnią, przedśmiertną, która prędzej by zniszczyła jego ustrój państwowy, niż wszelkie zwycięztwa słowiańskich powstańców. Jeżeli dziki fanatyzm istotnie tli już w tem społeczeństwie, jeżeli już trawi je jak zgniła gorączka — Europa byłaby zniewoloną do kroków tak stanowczych i tak daleko sięgających w obec Turcyi, o jakich dotąd nie marzyli jej najzaciętsi nieprzyjaciele. Nie ma jednak jeszcze dostatecznego powodu do tak smutnych przypuszczeń — choć w każdym razie nawet pojedyńcze, wyjątkowe tylko wypadki tego rodzaju, jak w Salonice, wystawiają na ciężką próbę Wysoką Portę już dla tego samego, że pod kontrolą europejskich mocarstw zmuszają ją okazać czynem, czy rząd zdolen jest zapobiedz niebezpiecznym wybuchom fanatyzmu, czy ma dość chęci, a co więcej, czy ma dość powagi i siły nietylko moralnej ale i materyalnej, aby stłumić odrazu zarzewie namiętności i zapobiedz radykalnie powtórzeniu się podobnych zbrodni, jakich widownią był niedawno meczet w Salonice?

POD KRZYŻEM

VII.

Wieść o zwrocie Podola i Kamieńca napełniła weselem serca wszystkiej Rzeczypospolitej mieszkańców.

Działo się to w r. 1699.

Traktat podpisany 26 stycznia „na uroczysku Karłowiec nazwanem, w Syrmii, między Peterwardynem a Salakamen.“ Nim jednak przyszło do jego ratyfikacyi między Rzeczpospolitą a Turcyą, sporo upłynęło czasu. Komisarze nasi, przeznaczeni „do kommutacyi Wołoch i odebrania Kamieńca“, stawili się w całym komplecie, w terminie oznaczonym we Lwowie, u Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego „któremu superintendencya tej komisyi była zalecona“.

Zjazd odbył się 1 marca, a kasztelan hojnie podejmował gości, i nie jeden antałek wina wysuszono na intencyę przyszłej ewakuacyi Kamieńca, że jednak „ablegat królewski“, Stanisław Mateusz Rzewuski, nie stanął jeszcze podówczas na miejscu swojego przeznaczenia, t. j. w Carogrodzie, Jabłonowski więc odroczył zjazd i zaprosił komisarzy uprzejmie dopiero na 15 maja pod Okopy ś. Trójcy, gdzie chorągwie polskie, regimenta piesze i artylerya koronna oczekiwać miały na ich przybycie.

Okopy św. Trójcy, albo blokada Kamieńca Podolskiego, powstały w ciągu sześciu tygodni. Stanisław Jabłonowski dogadzając Janowi III, wzniósł rzeczoną warownię i to prawie własnym kosztem, aby przeszkodzić dowozowi żywności do Kamieńca, oddalonego ztąd o trzy mile niewielkie. Wyznać potrzeba, że do dziś pozostałe ruiny (dodamy z wdzięcznością, przez teraźniejszego posiadacza w porządku utrzymywane) imponująco wyglądają, choć krwawy dramat odegrany w nich za czasów barskiej konfederacyi, wiele ujął im z dawnej świetności.

Warowienka ta leży na pochyłej płaszczyźnie; jądro jej składały cztery baszty ogromne, powiązane murem, okopane fosami, o mostach zwodzonych i licznych strzelnicach. Południowo-wschodnią stronę zabezpieczały nadto skaliste brzegi Dniestru i strome urwiska Zbrucza, które to rzeki spływają ze sobą pod ścianami warowni, północną zaś i zachodnią olbrzymie wały, w niektórych miejscach podwójne, usypane przez polskich żołnierzy. Obecnie na nich rośnie las już spory, a ziemia poruszona przystępniejszą staje się wegetacyi, i drzewka małe pod ochroną ziemnej zasłony bujnie a rychło w górę strzeliły...

Placówka owa strażnicza nad całą panowała okolicą. Na prawo od niej wznosiła się groźna Chocimska warownia, o jaskrawych, czerwonych ścianach, strzelająca w niebo licznemi minaretami. Leżała ona o miedzę, oddzielona Dniestrem i sporą płaszczyzną, po dwakroć uzacnioną naszemi zwycięztwy. Przed nią Zwaniec z poczerniałym zameczkiem Lanckorońskich na górze, a za nim, bliżej ku Braże, zieleniały nasypiska ziemne — to szańce, w których Tarnowski, Zamojski, Żółkiewski w czasie utrudzających wędrówek po kresach odpoczywali. Ztamtąd ku wschodowi wije się droga prowadząca do Kamieńca.

Żołnierz więc stojący na baszcie Okopów widział znaczną część kraju przed sobą; dwie warownie, dwie przez stary Tyras przeprawy, nadto główny szlak, po którym szły transporty żywności dla Kamieńca. Nie należy bowiem zapominać, że dwudziestokilkoletnie gospodarstwo ottomańskie na kresach zamieniło żyzną ziemię podolską w step nieurodzajny, że dla wykarmienia wojska stojącego garnizonem w miasteczkach podolskich, prowiant z Multan i Wołoszczyzny ściągano. Główne zapasy szły przez Chocim.

Po wzniesieniu Okopów, nieprzyjaciel musiał się wyrzec tej drogi, partyzanckie bowiem oddziały nasze sprzątały wszystko doraźnie; eskorta padała pod strzałami, o niewolniku mowy nie było, a woźnice zazwyczaj chrześcianie, uważali siebie za szczęśliwych, jeżeli się im z duszą ujść udało. To też z czasem nieprzyjaciel inną drogę wytknął, przez Uście nad Dniestrem położone, znacznie niżej od Zwańca. Gdy jednak małe transporta łatwo wpadały w ręce polskie, gdyż czaty i tutaj stawiono, wówczas rząd Padyszacha umyślił wielkie wysyłać tabory, otaczane całą armią strażniczą, tak że zdobycie ich równało się wygranej bitwie. Przy jednej z takich utarczek szczęśliwym zwycięzcom polskim dostało się przeszło 4000 wozów, złożone zaś na nich towary i prowianty, oceniono na 1.000,000 złotych ówczesnych.

Otóż w maju 1699 r. gwarno było na polach otaczających Okopy. Szerokiem półkolem ku Dniestrowi zwróconem bielały namioty pieszych regimentów; konne chorągwie na polanie poza warownią się rozłożyły, a tuż pod opieką jej wałów zatoczono działa oblężnicze, przeznaczone dla ufortyfikowania Kamieńca.

Komendant zameczka, jenerał Bartsch, protoplasta Barszczów późniejszych, zacierał ręce z radości, krzątał się i uwijał energicznie, tu bowiem na kresach robił on honory gospodarza domu, a pomagali mu w tem młodzi podkomendni, majorowie artylleryi koronnej, Anglik Archibald Glower, i Polak Mikołaj Rojecki, słynni z zasług, jakie potem przy dźwiganiu Kamieńca z gruzów położyli. Komisarze zaproszeni zostali do warowni, a wojewoda kijowski natychmiast przedwstępne kroki rozpoczął.

Lud jednak uprzedził i wojsko i komisarzy. Jeszcze w lutym, kiedy zaledwie śniegi z pól zeszły, posunął ludek z ubogim dobytkiem na Podole, co w ciągu tylu lat odpoczywało, i z pieśnią nadziei jął chodzić około roli. Na nieszczęście rabusie tatarscy dowiedziawszy się o tem, podnieśli się z Budziaku i lotem błyskawicy puścili *czambuł* po świeżo zaludnionej krainie! Płacz wielki i popłoch ztąd powstał niemały; większość dostała się w łyka, mniejszość rozbiegła się, a tak kolonizacya pięknie poczęta, w samym zawiązku zwichniętą została.

Sędziwy generał podolski bolał nad tem pierwszem niepowodzeniem, pisał, protestował, ale nie spuszczał z uwagi głównego celu przybycia, owej missyi zaszczytnej, która go w tę stronę ściągnęła. To też zaraz 5go maja wysłał do Kachrymana - baszy i wezyra kamienieckiego, urzędową wiadomość, jako czeka pod Okopami, na zwrócenie mu podolskiego województwa, wraz z jego stolicą obronną. Podobnej treści *awizy* poszły do hospodara wołoskiego Antyochyusza i do „hetmana na ziemi mołdawskiej“ Bohdana Lupuły.

Basza ociągać się począł; odpowiedział, że wprawdzie już słyszał o fermanie, ale go jeszcze nie otrzymał, hospodar zaś w grzecznej odezwie donosił, że ferman na jego ręce był wysłany, że go wyekspedyował podług adresu, ale „ludzie pewnego pana polskiego przeszkodzili wtenczas podaniu tej wiadomości do Kamieńca; kiedy napadłszy według zwyczaju zbójeckiego ludzi hospodarskich przestraszyli i ledwie dwóch tylko z fermanem nazad do mnie zdrowych powróciło.“ Dodawał w końcu, że po raz wtóry zakomunikuje Kachrymanowi *emir* sułtański, ale basza ruszyć się nie może, bo potrzebuje „kół ogromnych, lin grubych do wyprowadzenia harmat“, że to wszystko za Dunajem może być tylko przygotowanem, i wraz z bawołami lada chwila nadciągnie.

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd omawia podróż hr. Andrassy'ego do Berlina. Nie chcąc pomnażać liczby rozmaitych obiegających pogłosek, zapisuje tylko jedną podaną przez pewien dziennik petersburski, według której zamierza ks. Gorczaków przedłożyć w Berlinie swym kolegom projekt wynagrodzenia Czarnogóry za dotychczasowe spokojne zachowanie się i za przyszłe usługi, jakie Czarnogóra ma oddać mocarstwom przez przyczynienie się do uśmierzenia powstania w Bośnii i Hercegowinie. Wynagrodzenie Czarnogóry miałoby nastąpić przez powiększenie jej terytoryum. Powyższą pogłoskę zapisuje *Pester Lloyd* z zastrzeżeniem, a następnie wspomina również z zastrzeżeniem o wrzekomo istniejącym projekcie zamiany terytoryalnej między Portą, Czarnogórą i Austryą w okolicach Cattaro.

— Hr. Andrassy powrócić ma z Berlina według *Pester Lloyda* najdalej do 15 b. m. i to wprost do Budapesztu, gdzie zastanie zgromadzone delegacye, którym będzie mógł natychmiast dać pewne wyjaśnienia o rezultatach odbytych konferencyj. *Pester Lloyd* mniema, że przy znanem usposobieniu hr. Andrassye'go niepodobna nawet przypuszczać, ażeby bez porozumienia się z parlamentem austryackim i węgierskim chciał monarchię angażować w stanowczą akcyę.

— W miejsce p. Suida, który złożył mandat deputowanego do Rady państwa z Reichenberskiej Izby handlowej, zostanie wybrany nowy deputowany w d. 30 b. m.

— *Politische Correspondenz* otrzymała korespondencyę z Budapesztu, która w sposób następujący kreśli sytuacyę parlamentarną w tej chwili. „Jak to z łatwością było można przewidzieć, wywołał rezultat wiedeńskich rokowań silną agitacyę w kołach politycznych. Skrajna opozycya skorzystała natychmiast z danej sposobności, zaczęła mówić o rozczarowaniu kraju i starała się zdepopularyzować rząd obecny w oczach ogółu. Ernestowi Simonyi'emu niepodobna odmówić zręczności w wystosowaniu interpelacyi. Występując przeciw temu, aby samo przyjęcie do wiadomości odpowiedzi ministra prezydenta uważanem było za wotum zaufania, a tem samem za przyjęcie ugody, chciał on tych członków stronnictwa liberalnego, którzy nie ze wszystkiem zgadzają się z ugodą, popchnąć z wolna na tory stanowczej opozycyi, która przy stosownej agitacyi mogłaby była do jesieni, t. j. do chwili przedłożenia stanowczych wniosków ugodowych, doprowadzić do zupełnego rozdwojenia stronnictwa liberalnego. Przyznać jednak trzeba, że kontrmina ministra prezydenta, użyta przeciw minie opozycyjnej, była daleko silniejszą i widzimy już skutki oświadczenia Tiszy, które streszcza się w tych wyrazach: „Kto nie jest za mną, jest przeciw mnie." Wczoraj zebrało się wprawdzie 54 członków stronnictwa liberalnego na poufną naradę, ale członkowie ci rozeszli się z silnem postanowieniem nieopuszczania klubu liberalnego a zarazem z szczerem wyznaniem, iż do końca kampanii ugodowej, zostanie przy sztandarze opozycyi zaledwie 20 deputowanych. Z byłego stronnictwa Deaka przybyło na posiedzenie tylko kilku deputowanych, a z tych opuścił Paczolay, jeden z najznakomitszych polityków, natychmiast salę obrad. Ale nawet wybitniejsi członkowie byłego centrum lewicy, jak n p. Paweł Szontagh, trzymają się z daleka od zapędów secessyjnych a tak pozostanie tylko mała garstka niewprawnych „młodych," (*ungeschulter Junger*) bez przewódcy, która albo z skruchą powróci napowrót na łono potężnego stronnictwa, albo „jako pożądana zdobycz" dostanie się skrajnej opozycyi.

— Dzienniki węgierskie rozbierają wszelkie ewentualności, jakie mogą nastąpić po oświadczeniu Tiszy w sejmie węgierskim w sprawie wyniku rokowań ugodowych z Austryą. *Pesti Naplo* usiłuje przekonać, iż zachodzi obawa rozdwojenia w łonie stronnictwa liberalnego i to rozdwojenia raz na zawsze. Dziennik ten mówi wiele o przesileniu w stronnictwie liberalnem, które to przesilenie może pociągnąć za sobą przesilenie w łonie ministerstwa; wspomina on następnie o radzie ministrów, która miała odbyć się d. 8 b. m. i na której zastanawiano się nad możliwem przesileniem stronnictwa liberalnego, a w końcu dodaje, że liczba dessydentów urosła już do 70 i dla tego zaklina Tiszę, ażeby dobrze zastanowił się nad położeniem, nim wypowie słowo ostatnie, które pociągnie za sobą rozbicie stronnictwa. Kwestya sporna jest już dostatecznie znaną. Tisza żąda, jak wiadomo, ażeby przyjęcie do wiadomości jego odpowiedzi na interpelacye Urmenyi'ego i Simonyi'ego ze strony członków stronnictwa liberalnego, zawierało już w sobie zarazem zatwierdzenie ugody zawartej przez rząd węgierski z rządem austryackim, a zarazem zapewnienie, że członkowie tego stronnictwa będą w jesieni głosowali za projektem ustawy, który przez rząd zostanie sejmowi przedłożony do uchwały. W tem żądaniu Tiszy mieści się także kwestya udzielenia rządowi wotum zaufania. Tymczasem oświadczyli niektórzy członkowie stronnictwa liberalnego, że będą głosowali przeciw ugodzie a mimo to nie wystąpią z stronnictwa. W skutek tego powstaje pytanie, czy ci posłowie mogą nadal pozostać w stronnictwie, jeżeli odmawiają rządowi swego poparcia w kwestyi, którą rząd uważa za sprawę swego stronnictwa. Nad tą tedy kwestyą ma się zastanowić klub stronnictwa liberalnego a, jak donosi *Naplo*, rozprawa nad tą kwestyą będzie bardzo ożywioną. Że zdania co do tej kwestyi są istotnie bardzo podzielone, wypływa już z tonu, w jakim przemawiają dzienniki rozmaitych stronnictw. I tak naprzykład, gdy *N. Hirlap*, który uchodzi za organ nowego stronnictwa, dowodzi ostro, że dessydenci **muszą** stanowczo wystąpić z stronnictwa liberalnego, zapewnia go *Ellenör* obojętnie, iż w istocie mieliby rozum, gdyby wystąpili z tego stronnictwa, *Pesti Naplo* zaś występuje pojednawczo i doradza Tiszy, ażeby dozwolił tym członkom przyjąć jego odpowiedź po prostu do wiadomości i nie krępował im rąk na przyszłość. Wszystkie te szczegóły mają dziś już historyczną tylko wartość — w obec rezultatu bowiem, jaki według wczorajszego telegramu odniósł Tisza — wszelkie odgrażania się dyssydentów węgierskich są to poprostu „strachy na Lachy".

— *Budapester Corresp.* donosi, że oba gabinety, przedlitawski i węgierski, przedłożyć mają deputacyom ugodowym z obu parlamentów wybrać się mającym, wniosek dążący do tego, aby na przyszłość czas trwania związku handlowo-cłowego upływał równocześnie z ustawą o kwotach. W tym celu mają proponować, aby peryod co do kwot rozpoczął się już w r. 1877, albo też, aby go ustanowić tylko na dziewięć lat, tak iż w każdym razie skończyłby się w roku 1887, równocześnie ze związkiem handlowocłowym. Zapewniają atoli, że oba rządy zgodziły się na pierwszą alternatywę, t. j. że peryod kwot ustanowiony w roku 1867 na lat dziesięć, ma być skróconym o rok, a prawomocność nowo wydać się mającej ustawy o kwotach, rozpocznie się w r. 1877 i trwać będzie znowu lat dziesięć.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Sejm pruski uchwalił 9 maja ostatecznie ustawę synodalną ewangielicką w imiennem głosowaniu 211 głosami przeciw 141. Nie poświęcaliśmy rozprawom nad tą ustawą uwagi, gdyż nie mogły one budzić u czytelników naszych żadnego interesu. Jeden tylko epizod z długiej debaty podnieść byśmy chcieli, rzuca on bowiem światło na tak zwaną walkę cywilizacyjną w Prusiech. Deputowani Klotz i Virchow postawili wniosek, aby na wypadek, gdyby znaczniejsza liczba (*eine erhebliche Zahl*) ewangelików wyłączyła się z ewangielickiego kościoła krajowego i utworzyła stowarzyszenie religijne nie zmieniając wyznania, aby w takim wypadku według analogji ustawy o starokatolikach przyznano im prawo wspólnego używania kościelnego majątku. Wnioskowi temu sprzeciwiał się pruski minister wyznań, dr. Falk, podnosząc, że byłoby to niejako zachętą do dyssydencyi, i przecząc, jakoby tu zachodziła analogia z ustawą o starokatolikach, gdyż ci nie wyłączyli się sami z kościoła katolickiego, lecz zostali zeń wyłączeni przez władze kościelne, a w oczach państwa są katolikami, jak byli. Argumentacya ta p. ministra nie zdołała przekonać nawet *Gazety Kolońskiej*, tak skłonnej zresztą do *sacrifizio del intelletto* w rzeczach walki kulturnej, a inne dzienniki, więcej niezawisłe, wprost zarzucają ministrowi, że takie nierówne traktowanie pretensyj prywatnoprawnych do majątku kościelnego nie przyczynia się wcale do wzmocnienia poczucia prawnego u ludności. Dodać musimy, że wniosek powyższy znaczną większością został przez Izbę odrzucony.

— Niedawno powtórzyliśmy za *Polit Corresp.* artykulik pod napisem „Dyplomacya w Watykanie", w którym była mowa o konferencyach kilku reprezentantów mocarstw przy Stolicy Apostolskiej z kilku wpływowymi kardynałami, w przedmiocie częstych teraz zatargów między władzą świecką a duchowną w Europie. *Germania* na podstawie informacyj zaczerpniętych u źródła w Rzymie, powiada, że w całem tem doniesieniu nie ma ani słowa prawdy. Obecnie jest dwóch tylko reprezentantów mocarstw przy Stolicy Apostolskiej, tj. ambasadorowie Austryi i Włoch, a i ci mogli chyba pojedyńczo konferować z kardynałem Antonellim i donieść o tem swoim rządom, lecz wspólnej konferencyi nie było.

(Okólnik Ricarda do prefektów.)

Minister spraw wewnętrznych Ricard, wydał do prefektów francuskich okólnik, który stanowić będzie epokę w historyi rozwoju wewnętrznej administracyi Francyi. Ważny ten dokument tak opiewa: „Konstytucya, przez Zgromadzenie narodowe uchwalona, przez wyborców potwierdzona a przez marszałka Mac Mahona, prezydenta republiki, z taką sumiennością i z takim patryotyzmem przeprowadzona, wystarczałaby w każdym innym czasie, ażeby nowoutworzonej administracyi nadać rzetelną i właściwą cechę; lecz sytuacya, która poprzedziła te wypadki, i jej skutki, które od razu nie dadzą się usunąć, wymagają czegoś więcej. Mężowie stanu, stojący w ostatnich latach na czele administracyi państwa, mogli mniemać, że ponieważ polityczna forma rządu

---

Skarżył się więc hetmanowi pan wojewoda kijowski, a sędziwy hetman pchnął od siebie posłańca, p. Paparę do Seraskiera, uwiadamiając go, „jako Turcy nie dotrzymują traktatów, wolę Tatarom dają i z pogranicznej warowni wyniść nie chcą." Pisanie hetmańskie poskutkowało. Zaraz przyszła wiadomość z Konstantynopola że Gaffy Gerej z rozkazu Padyszacha zwróci pobranych w jasyr kmieci i za kilka dni z nimi stanie pod Chocimem. Komisarze wydelegowali od siebie p. Dzieduszyckiego, i starostę stężyckiego Tarłę na ich przyjęcie. Ci po przybyciu na miejsce zastali Kapidżi baszę, który na Budziak woził ferman sułtański a zaraz potem i część jasyru przybyła z Tatarami.

Nastąpiły długie i nużące układy, szło o „cedułę", w którejby wyraźnie stało, jako rabusie wszystkich pobranych jeńców wracają, podczas kiedy ich ledwie mniejszą zwrócono połowę i to tylko wiekowych mężczyzn, trochę starych kobiet, dzieci zaś i urodziwych dziewek ani na lekarstwo. Gdy na to p. Dzieduszycki nie przystał, zaczęli barbarzyńcy mówić o wymianie jeńców, ale tatarskich niewolników wówczas w Polsce nie było, aż w końcu pieniędzmi przełamano upor.

Wojska polskie poczęły się posuwać w głąb zaboru tureckiego, a w czerwcu stanęły obozem pod Zwańcem. Ale tu wszczęły się nowe zabiegi i pertraktacye. Ablegat pisał do wojewody kijowskiego z Adrianopola z prośbą, aby oględnie koncentrował siłę zbrojną, by nie powiększał liczbę żołnierzy nad tę, jaką komendant turecki w Kamieńcu posiada, to jest nad tysiąc różnej broni dla obsadzenia okolicy miasta i drugie tyle na załogę w warowni, w przeciwnym bowiem wypadku Kachryman wezyr ma rozkaz zawezwania ordy do pomocy. W końcu dodawał w swym liście poseł, że „zostawienia dział przez Turków żadna albo mała nadzieja. Wymówił się cesarz Muftym i duchowieństwem, że się zgodzić na to nie mogli, bo to przeciwko Alkoranowi jest i wyraźnym kanonom, ale pono bardziej z obawy pospólstwa, które na to szemra."

Nastawał sejm. Rwali się komisarze do Warszawy, składając się własnemi interesami, i pojechali w końcu wszyscy prócz trzech dobro publiczne mających na celu, a mianowicie Marcina Kątskiego, Franciszka Dzieduszyckiego i Stefana Humieckiego. Zbierał się do Warszawy i sędziwy hetman wielki, ale go prosił generał artylleryi, aby się z miejsca nie ruszał.

— Sejmy — mówił pan generał, co dwie lecie w Polsce przypadające stawają, i rwą się bez obrazy świata, odbierać zaś prowincye, wprowadzać w meczety nowego Boga — dzieło to wieków, i rzadko praktykowana rzecz pod słońcem!

Ale nie na tem koniec utrapień. Dyplomacya polska niedbale się spisała, traktat nie należycie ratyfikowano, albowiem brakło na nim podpisu prymasa i kanclerza koronnego. Nowy tedy kłopot.

Ablegat wysyła swego sekretarza, Strutyńskiego, angielska ambasada w Carogrodzie toż samo robi; obaj urzędnicy z kolei wizytują obu hospodarów, Kachrymana baszę w Kamieńcu, komisarzy w obozie pod Zwańcem, hetmana we Lwowie, króla w Warszawie, nareszcie prymasa, który ich zaopatruje w listy do Regis Effendiego, do Maurokordata sekretarza Porty, nawet do baszy Kamienieckiego, nazywając go przyjacielem i „wielce mości panem bratem".

Prymas tłómaczy że brak podpisu nie jest skutkiem złych intencyi, „nie ma w sobie innej przyczyny, jeno tę, że się ostatnie *solennitates* dla Wielkiego posła zatrzymywały, którym już jest deklarowany p. hrabia Leszczyński, wojewoda Łęczycki, Generał Wielkopolski". Wiemy, że świetne to poselstwo, wyruszyło dopiero w 1700 r., że swoją wspaniałością i przepychem prześcignęło wszystkie inne; i może jeden wjazd ks. Repnina do Carogrodu, jako ambasadora rosyjskiego, dorównać mu potrafił. Tam upadająca Rzeczpospolita blaskiem chciała omamić, okryć słabe strony; tu państwo młode, dobijające się uznania w Europie, bogactwem zaimponować pragnęło...

Ale to nie należy do opowiadania.

Snadno się już czytelnik przekonał, jakie trudności mieli komisarze nasi do zwalczenia; a jednak to jeszcze nie wszystko! Po za czynnością dyplomatyczną, po za koniecznością tłómaczenia się z każdego kroku przed królem, przed hetmanem, przed senatem, przed stanami Rzeczypospolitej, zostawały jeszcze najtrudniejsze rokowania z baszą kamienieckim!

Wypadało go po prostu kupić, w przeciwnym bowiem razie stawićby nieomieszkał trudności i rzecz przewlec by się była mogła na lata całe. Dobrze kupić! — ale zkąd wziąść pieniędzy? Skarb ubogi dać ich nie mógł. Otóż trzech ludzi stanęło z ofiarną gotowością w tej ciężkiej przygodzie. Warto abyśmy ich nazwiska podali. Pierwsze miejsce co do zasługi należy się sędziwemu hetmanowi Jabłonowskiemu, który żywił własnym kosztem żołnierzy czekających na ewakuacyę i lud powrocony z jasyru. Na drugiem miejscu stawiamy ówczesnych wojewodów kijowskiego i podolskiego, którzy z własnej szkatuły ofiarowali fundusz znaczny na skaptowanie Kachrymana baszy, a tak zajaśnieli blaskiem cnoty obywatelskiej...

Kątski przybywał na kresy z ustaloną sławą zdolnego artylerzysty, Dzieduszycki zasłużone także nosił nazwisko, ale obaj tu dopiero, w czasie tych narad i umów z muzułmanami, największą się sławą okryli. Senatorowie to starej daty, z dobrych jeszcze złotych Rzeczypospolitej czasów, bez egoizmu, bez warcholstwa, na stanowisku bez szemrania i skargi wytrwali do końca.

Nareszcie nadbiegła wieść radośna! Kachryman basza zamyślał już o opuszczeniu twierdzy, tylko dwóch miesięcy czasu potrzebował dla zupełnego jej uprzątnienia. Świadkowie urzędownie od Porty przeznaczeni dla asystowania temu aktowi, już się także ze swoich podnoszą legowisk. Hospodar wołoski Antiochij w końcu lipca stanął nad Dniestrem, naprzeciw wsi Sokoła, o czem zaraz uwiadomił komisarzy, prosząc aby pamiętali o przyzwoitem utrzymaniu jak jego osoby, tak też i jego licznego z 200 przeszło ludzi złożonego orszaku. Śmiech z tego powodu był wielki! Toż komisarze swoim kosztem pełnili tę mozolną służbę; ale nie było rady, więc p. Turkuł, rotmistrz Jego Król. Mości, otrzymał rozkaz, by ściągniętemi z Wołoch prowiantami zasilał hospodara.

Pod koniec lipca i drugi delegat Porty, Ibrahim basza na Nikopolu, zbliżył się do Zwańca, a wojewoda kijowski, chcąc uniknąć nieprzyjemnego starcia między wojskami, zwinął swój obóz i znowu się pod Okopy cofnął. Komisarze ciągle słali gońców do przybyłych dygnitarzy z komplementami, dziękując za pospiech... Zabawne to, nie prawdaż? Trzy miesiące w polu na nich czekać musieli, ale co począć było? Dostojnicy tureccy żart w żywe oczy rzucony przyjęli za dobrą monetę, tembardziej, że ją Polacy poparli hojnym podarunkiem.

Natomiast wezyr komendant, zawsze się jeszcze odgrażał i srożył, ale więcej już dla formy, i aby nie wzbudzić podejrzenia swoich.

— Chcą mnie pozbawić wezyratu? — wołał — niech więc na swoich karkach wynoszą wszystką amunicyę i działa do Jego Sułtańskiej Mości należące!

Jakoż zażądał 2000 wozów dla przetransportowania ciężarow, choć do dywanu przedtem pisał że potrzebuje najmniej 4.000. Wojewoda kijowski bardzo grzecznie odpowiedział, że to jest przeciwnem traktatom, że nie uważałby wszakże na nie, gdyby mógł dogodzić wymaganiom Wezyra, ale absolutnie nie może, bo ostatnim *czambułem* Tatarowie zabrali resztę ludzi i bydła.

Posłańca, który wiózł to pisanie, przyjął basza uroczyście. I mufty i janczaraga byli przytomni audyencyi. „Srodze łbami kiwali; milcząc patrzyli to na siebie, to znowu w papier, przetłómaczony przez dragomana", w końcu Wezyr podniósł palec prawej ręki, uderzył nim w czoło i rzekł powolnie:

— Oj ci ludzie Lechistanu, rozumni — rozumni!

I z tem gońca wyprawił. W bramie jednak zabiegł gońcowi drogę nasz Stefanek Ormianin i szepnął ukradkiem:

— Kachryman basza kazał powiedzieć p wojewodzie: Niech dadzą co bądź — bo tak potrzeba dla ułagodzenia gminu.

nie była jeszcze ustaloną, wolno im bez naruszenia obowiązków iść za popędem osobistych przekonań. Z tego powstawały dwuznaczność i sprzeczność, które obałamucały i obrażały uczucia publiczności. Musimy więc położyć kres dwuznacznościom, które nie przystoją rządowi, musimy rozprószyć niedowierzania, które przeszłość może usprawiedliwić, musimy zniweczyć nadzieje stronnictw, które dziś już mają charakter wywrotowy. Dla tego też musisz Pan oświadczyć, jeżeliś jeszcze tego nie uczynił, kim Pan jesteś? Jesteś reprezentantem republiki w swoim departamencie; jesteś Pan powołany do współudziału w dziele pojednania i uspokojenia, w dziele, któremu masz się poświęcić na polu administracyi z nieugiętą energią, tak jednakże, ażeby na polu polityki nie mogły ztąd powstać żadne wątpliwości i dwuznaczności. Konstytucyjne rządy mają swoje zasady, według których masz Pan postępować także w innych kierunkach służby. Potrzebne do wspólnego dzieła porozumienie między władzami organicznemi wymaga wyrozumiałości i względów w ich wzajemnych stosunkach. Obowiązku tego nie powinieneś Pan spuszczać z oka w stosunkach z wybranemi reprezentacyami, które w departamencie pańskim są ukonstytuowane. Nie chcąc tu bliżej się rozwodzić nad temi obowiązkami grzeczności, które mają już swoją podstawę w naszych demokratycznych obyczajach, czynię tylko uwagę, że najwłaściwszym środkiem utrzymania dobrych stosunków z ciałami obradującemi jest sumienne szanowanie ich prerogatyw. Obowiązek ten będzie tem ważniejszym i tem trudniejszym, w miarę im dalej pójdziemy torami liberalizmu, będzie bowiem wymagał od rządu i administracyi pewnego rodzaju abnegacyi, połączonej z wielką czujnością. Prawa i swobody przywrócone reprezentacyom lokalnym, odpadną od atrybucyi, które spoczywały dotąd w rękach administracyi. Musimy ułatwić krajowi załatwianie własnych spraw, a zarazem czuwać nad tem, ażeby władzy centralnej zachowane zostały prawa, jakie jej są niezbędne w interesie publicznym Skłonność do nadużyć jest zwykłą u korporacyj, które od niezbyt dawna otrzymały wolność. Przekraczaniu zakresu działania musisz się Pan sprzeciwiać, lecz bez tego nadmiaru gorliwości, który w wielu wypadkach prowadząc do starć niepotrzebnych. Tak tedy administracya państwowa, zrzucając z siebie zbytni ciężar, przyczyni się do reorganizacyi państwa, a nie straci na powadze. Decentralizacya jest najdzielniejszym czynnikiem potęgi kraju, lecz musi być dobrze użytą, ażeby bez niebezpieczeństwa dla dobra powszechnego naród umiał korzystać z swobody. Uprzejmość i bezstronność nie będzie Panu obowiązkiem uciążliwym, zwłaszcza że republika wyklucza wszelką stronniczość. Panie prefekcie, reprezentujesz pan rząd, który nie należy wyłącznie ani do jednej klasy obywateli, ani do żadnej sekty; nie ma zatem obawy, ażeby duch stronnictwa kierował pańskiemi krokami. Spełniając posłannictwo porządku i stojąc na straży bezpieczeństwa, będziesz pan przestrzegał także praw osobistych, które są tem świętsze, ileże są prawami słabszych. Republika wtedy tylko zasłuży sobie na wdzięczność kraju, jeżeli położy kres waśniom, jeżeli zadowoli nasze pracowite społeczeństwo i doprowadzi do tego, że Francya spokojna, pewna i bezpieczna dostąpi szczęścia zachowanego wolnym narodom, szczęścia z silnego bytu i zasłużonej dumy. Jesteś jednym z współpracowników tego wielkiego dzieła. Rząd liczy na to, że dasz pan uczuć w swoim departamencie dobrodziejstwa naszej tak prostej a szlachetnej formy rządu.

(Nowiny serbskie.)

Ministerstwo Risticza stało się już *fait accompli*, nie zatrważa jednak ludzi obawiających się polityki wojowniczej tego ministra, gdyż jak na teraz, Risticz nie myśli o wojnie z Turcyą. *Polit. Corr.* zapewnia, że Risticz dostał się do steru właśnie przy pomocy partyi umiarkowanej, i że nie swej sławie radykalnej i wojowniczej ale zdolnościom dyplomatycznym zawdzięcza swe rządy Risticz wstąpi do gabinetu z programem silnie akcentowanej neutralności, chociaż uzbrojenia w kraju nie ustają. Serbia chce zająć gotowe stanowisko obserwacyjne i dla tego żywo pracuje nad wojennem ubezpieczeniem granicy pod Aleksinaczem, gdzie już ustawiono 80 dział. Na granicy od Dryny stoją także bateryе, a generał Zach ciągle siedzi w arsenale. W jego świcie znajduje się także pewien major angielski. Tymczasem pożyczka postępuje dalej. Chłopi zamiast pieniędzy dają ziemiopłody; i tak w samym obwodzie Kragujewackim złożyli wieśniacy jako pożyczkę 200.000 ok kukurudzy, 120.000 ok przenicy i 50.000 ok owsa. Obliczono, że temi zapasami żywić się może armia 100.000 ludzi i 6000 koni przez trzy miesiące. Za to gotówki nikt nie spieszy pożyczyć rządowi. Dzienniki serbskie odwołują się więc do kobiet, aby swe naszyjniki, naczółka i kolce, które jak wiadomo są nawieszane dukatami, ofiarowały na ołtarz ojczyzny. Gdyby Serbki usłuchały tego głosu i poodpruwały dukaty od rękawów i naszyjników, oddając je rządowi, wpłynęłoby tym sposobem około pół miliona dukatów do skarbu.

(Bitwy w wąwozie Duga.)

Mukhtar basza przysłał rządowi tureckiemu następujące telegraficzne sprawozdanie z ostatnich swych zwycięzkich walk z powstańcami: „W ostatnich dniach kwietnia wyruszyłem na czele wojsk cesarskich z Gacka w kierunku ku Nikszycowi do Izlastop, gdzieśmy nocowali, nie spotkawszy nigdzie powstańców. Rano d. 29 kwietnia ruszyliśmy w kierunku ku Nikszycowi. Powstańcy zabarykadowali nam drogę kamieniami między Górnempolem a Presjeką. Znaczny oddział powstańców zrobił zasadzkę w pewnym kamieniołomie. Dowiedzieliśmy się, że od strony Sepachny wzniesiono szańce, które miały buntownikom zasłaniać odwrót i służyć za punkt oparcia. Wielka liczba powstańców znajdowała się pośród tych szańców. Przed przybyciem powstańców wysłaliśmy część brygady na miejsce, gdzie się krzyżują drogi wiodące do Presjeki i Petnoberto. Miejscowość ta, tworząca klucz pozycyi, nadaje się bardzo do operacyi na tyłach kolumn nieprzyjacielskich i do ataków na słabe punkta szańców. W przeciągu godziny zajęły nasze wojska stanowisko na wzgórzach, z którego mogły zajść z tyłu powstańców, kryjących się w zasadzkach i zaniepokoić ich w szańcach. Druga dywizya zajęła stanowisko na łące pod Col-Aghassi. tak, że wojsko cesarskie mogło przypuścić atak z dwóch stron. Nieprzyjaciel wyszedł z zasadzek i ukrył się za szańcami, lecz powitany naszym ogniem, zajął bezzwłocznie nowe stanowisko, w końcu jednak nie mogąc żadną miarą oprzeć się mimo czterogodzinnej walki, umknął, zostawiając wiele zabitych i rannych na pobojowisku. Tego samego dnia około 8 wieczorem wprowadzono zwycięzko transporta z żywnością do Nikszyca. Nazajutrz rano, gdyśmy przybyli do Presjeki, zostaliśmy znowu napadnięci przez powstańców, którzy przez noc otrzymali posiłki. Walka przeciągnęła się do wieczora. Powstańcy nie mogąc wytrzymać ognia wojsk cesarskich, opuścili plac walki zostawiając wiele zabitych. Armia cesarska obozowała przez noc w Presjece. Tu dowiedzieliśmy się, że powstańcy otrzymawszy ponownie posiłki, gromadzą wszystkie swe siły w lasach między Nozrą i Presjeką. Mieli oni zamiar odciąć nam linię odwrotową. Zaatakowaliśmy rano dnia następnego (30 kwietnia) pierwszy oddział powstańców pod Presjeką. W pochodzie od tego punktu do Nozry, staczaliśmy nierównie krwawsze i większe potyczki, niż wszystkie dotychczasowe. Walka trwała bez przestanku ośm godzin. Dzięki Bogu odnieśliśmy świetne zwycięztwo. Powstańcy zostali rozpędzeni ponosząc straty, jakich w obecnem powstaniu jeszcze nie mieli. Armia cesarska nocowała w Izlastop. Na drodze z Nozry do Gacka, dokąd przybyliśmy dziś (1 b. m.) nie spotkaliśmy ani jednego powstańca. W każdej potyczce a zwłaszcza w ostatniej bitwie, odniosły wojska cesarskie znaczne korzyści. Zwycięztwo było zupełne a Nikszyc został zaprowiantowany. W pierwszym dniu walk wynosiły zbrojne siły powstańców 8500 żołnierzy; w drugim dniu liczyli w skutek otrzymanych posiłek 13.000 żołnierzy, wczoraj, w trzecim dniu walk, biliśmy się z 16.000 powstańców. Powstańcy niewiedzieli, którego dnia wyjdą wojska cesarskie z Gacka, skoncentowali się tedy na kilku dość oddalonych od siebie pozycyach; jest jednak rzeczą pewną, że chociażby siły ich były wynosiły więcej, niż 10.000 ludzi, musieliby byli cofnąć się w popłochu w obec zręcznych ruchów wykonanych przez wojska cesarskie. Powstańcy nader prędko opuszczali plac boju, więc straty ich w pierwszym i drugim dniu wynoszą tylko 300 do 400 w zabitych i rannych. Las, w którym stoczyliśmy bitwę, jest bardzo gęsty i dla tego nie wiemy dokładnie, ile Czarnogórców brało udział w tych walkach. Gdyby wysłane w las dwa bataliony mogły były ścigać dalej nieprzyjaciela, byłby doznał okropnej klęski. Lecz ponieważ, jak wspomniałem, las jest bardzo gęsty, przeto odstąpiłem od zamiaru ścigania nieprzyjaciela, gdyż obawiałem się, że wojska wysłane w las i stojące na innych punktach, mogły nie poznać się, co spowodać by było mogło jakie niespodziewane nieszczęście. Na powstańcach zdobyliśmy wiele broni. Wojsko cesarskie poniosło w tych walkach stratę 58 żołnierzy zabitych a między tymi 4 oficerów, 161 żołnierzy w rannych a między tymi 7 oficerów. Wkrótce podam Waszej Excellencyi nazwiska oficerów, którzy pierwsi zaatakowali powstańców, i którzy zasługują na odznakę za wyborne zachowanie się w boju.“

(Powstanie w Bośnii.)

Naczelny wódz turecki w Bośnii, Redyf-Weli-Basza, organizuje usilnie swe wojska, aby rozpocząć jak najprędzej zaczepne operacye przeciw powstańcom na całej linii od Ljewna aż do Uznacza. Rdyfy już zostali powołani, a baszybożuki gromadzą się już po swoich sandżakach. Broni nie brak ale żywności nie ma tureckie wojsko. Redyf-Basza zawarł umowy z liwerantami, którzy w przeciągu trzech miesięcy dostarczyć mu mają półczwarta miliona ok mąki, 4 i pół miliona ok ryżu i 12.000 ok soli. Zamiast gotówką płaci gubernator wekslami z krótkim terminem. Oprócz tego kilku bogatych Turków z Serajewa ofiarowało z własnej patryotycznej gorliwości znaczne zaliczki. Generał dywizyi Ferik-basza już wyruszył w pole na czele 7 batalionów piechoty, 4 taborów kawaleryi i 3 bateryj. Do tego korpusu przyłączy się jeszcze 8000 baszybożuków. Operacye zwrócić się mają głównie przeciw oddziałowi Gołuba, który utrzymuje połączenie między powstańcami Hercegowiny a Bośnii. Gołub stoi w Liewnie. Turcy chcą go przyprzeć do granicy i zmusić albo do kapitulacyi albo do cofnięcia się na obce terrytoryum. Oprócz Gołuba operuje inny wódz powstańczy, który z oddziałem liczącym 2500 ludzi stoi pod Mostajicą. Ma to być, jak twierdzi *Polit. Corr.*, jakiś były oficer austryacki, prawdopodobnie Petrowicz, były adjutant Ljubobraticza.

(Powstanie w Hercegowinie.)

Główne siły powstańców hercegowińskich (około 7.000 ludzi) skoncentrowane są między Nozdrami, Presjeką i Niksiczem. Powstańcy nie oddalają się ztamtąd, ponieważ są przekonani, że Niksicz zaprowiantowany jest co najwięcej do końca maja, zaczem Mukhtar basza musi wkrótce przedsięwziąć nową wyprawę. Powstańcy zdecydowani są bądź co bądź opanować tę ważną forteczkę a potem dopiero zejść w równiny, aby rozpocząć operacye przeciw stolicy Hercegowiny, Mostarowi.

Mukhtar basza sposobić się ma istotnie do nowej ekspedycyi, którą podejmie z poważną siłą 36 batalionów nizamów i 12.000 baszybożuków.

Nahia staromajdańska (w Bośnii) licząca razem 2500 rodzin, powstała temi dniami. Powstańcom przybyło tym sposobem około 2000 świeżych wojowników. Kobiety i dzieci opuszczonej nahii schroniły się do lasów. Dowódzcą tego nowego oddziału jest igumen Hadzicz, który miał już 5 b. m. pierwsze starcie pod Mostanicą z generałem tureckim Selim baszą. Hadzicz rozporządzał w tej bitwie 1000 ludzi. Turcy mieli przewagę co do liczby ale nie co do jakości żołnierza, gdyż kolumna ich złożoną była przeważnie z niesfornych baszybożuków. Jakoż po 4-godzinnej walce widział się Selim basza zniewolonym zatrąbić do odwrotu. Straty po obu stronach są mniej więcej równe i wynoszą razem około 120 ludzi. Nazajutrz stoczył Hadzicz nową potyczkę pod Podźwidzią, jak zapewniają powstańcy z powodzeniem.

Tegoż dnia pop Karan walczył pod Kljuczem z brygadą turecką dowodzoną przez Solimana baszę, a liczącą 5.000 ludzi. Wojska tureckie biły się dzielnie, musiały jednak w końcu ustąpić straciwszy 450 ludzi Straty powstańców są również bardzo znaczne, wynoszą bowiem około 400 ludzi. Zupełną porażkę ponieść miało kilka tysięcy baszybożuków 6 maja pod Suchem Polem, na wschód Majdanu. Mieli oni do czynienia z 2.800 powstańcami pod dowództwem Peko Ziwkowicza. Bitwa skończyła się odwrotem Turków, których powstańcy ścigali aż do Majdanu.

Wiadomości te, które podajemy z *Polit. Corresp.*, świadczą, że powstanie w Bośnii rozporządza wcale znacznemi siłami i że Turcy nigdzie nie mogą dotrzymać placu powstańcom.

KRONIKA

— **Towarzystwo wirtuozek** złożone z pań Ludwiki Ormeny, primadonny opery włoskiej, Charlotty Rucker, fortepianistki i Milli Ott, wirtuozki na skrzypcach, pod dyrekcyą p. A. Baratty, daje jutro, w sobotę koncert w teatrze o następującym programie: 1. Beethoven. Sonata *apassionata* odegra na fortepianie p. Ch. Rucker. 2. a) Reber. *Berceuse*; b) Kessmeyer. Tańce węgierskie, na skrzypcach odegra p. M. Ott. 3. a) Schubert. *Wytchnienie*; b) Eyressy. *Ludu węgierski*! odspiewa p. L. Ormeny. 4. a) Chopin. *Etude*; b) Brahms. Taniec węgierski; c) Bellini. *Bravour piéce* (na lewą rękę) na temat *Casta diva* z opery *Norma*, odegra na fortepianie p. Ch Rucker. 5. Rossini. Rondo z opery *Cenerentola*, odspiewa p. L. Ormeny. 6. Leonhard. *Fantaisie militaire* na skrzypce, odegra p. M. Ott.

— **Akademia umiejętności**. Dn. 10 maja odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego w Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. dr. Piotra Burzyńskiego. Złożono drugi tom „Dziejów bezkrólewia po Janie III“ p. A. Walewskiego, których tom pierwszy przed dwoma laty wydanym został przez Akademię. Następnie czytał prof dr. U. Heyzmann „O uprawnieniu dzieci *per subsequens matrimonium* wedle prawa kanonicznego.“ W dyskusyi powstałej wzięli udział pp. Burzyński, Kopff, Zoll, Hoszowski.

* **Nagła śmierć**. W łaźni pod l. 2 przy ulicy Bożniczej spostrzeżono wczoraj o 7 godz. rano leżącego w kącie nieznajomego wyrobnika, a gdy mu się bliżej przypatrzono, przekonano się, że był już to trup. Sprawdzono następnie, że nieboszczyk nazywał się Jakób Barański i liczył lat 28. Wstąpiwszy do łaźni dla ogrzania się, umarł tam nagle. Zwłoki zabrano do szpitala.

* **Przykład rzetelności**. Feliks Szubrowski, preclarz, złożył wczoraj w południe w policyi 86 złr. w banknotach, które zawinięte w papierze znalazł na trotuarze przy ulicy krakowskiej. Po pieniądze do tej chwili nikt się nie zgłosił.

* **Podejrzana własność**. Wczoraj sprowadzono do policyi Magdalenę Ząbkową, włościankę z Kozielnik, która sprzedawała pewnej izraelitce na placu Gołuchowskich srebrną łyżeczkę. Z sprzecznych zeznań włościanki pokazało się, że nierzetelnym sposobem nabyła łyżeczkę.

* **Aresztowano** wczoraj jako dezertera Michała Szerszenkę szeregowca z 9 pułku piechoty konsystującego w Stryju, tudzież Franciszka Grafina, byłego prywatnego oficyalistę w Woli, w powiecie Ropczyckim, poszukiwanego od trzech lat za sprzeniewierzenie.

*** **Pożar lasowy.** Na obszarze dworskim w Hrehorowie, w powiecie Rohatyńskim, dnia 24 kwietnia pożar zniszczył trzy morgi zapustu lasowego szpilkowego. Ogień wszczął się przy zapalaniu fajki przez robotnika. Dochodzenie karne jest w toku.

*** **Pożary**. W powiecie Czortkowskim zdarzyły się w ciągu miesiąca kwietnia następujące wypadki pożaru: D. 1 kwietnia zgorżał w Białej dom niezamieszkany Srula Fuchsa, jak się zdaje skutkiem podpalenia. Szkoda wynosi 200 złr.

Dnia 16 kwietnia zgorzał w Zalesiu dom Błażeja Kiernickiego z powodu wadliwej konstrukcyi komina. Szkoda wynosi 80 złr.

W nocy na 19 kwiet. zgorzały zabudowania mieszkalne i gospodarskie pięciu rolników w Białej. Szkoda wynosi ogółem 3100 złr. Pożar powstał u Abrahama Silberrotha jak się zdaje w skutek podpalenia.

Wreszcie dnia 25 kwietnia w Zwiniaczu, zgorzały zabudowania Iwana Fedyka, przyczem poszkodowany ratując swe konie odniósł ciężkie uszkodzenia na ciele. Szkoda wynosi 600 złr. Przyczyna pożaru dotąd niezbadana. We wszystkich powyższych wypadkach pożarów zarządzono dochodzenia sądowe.

Dnia 3 b. m. w południe wszczął się pożar w domu włościanina Iwana Muryna w Załanowiu, w powiecie Rohatyńskim i zniszczył ten dom wraz z narzędziami gospodarskiemi i stertą siana ogólnej wartości przeszło 900 złr. Ogień zapuściło dziecko pozostawione w chacie bez nadzoru, z którego to powodu winnych zaniedbania nadzoru tego pociągnięto do odpowiedzialności.

*** **Nagłą śmiercią** zakończył życie drwal Ilko Warchoł ze wsi Mszany, w powiecie Krośnieńskim. Dnia 10 marca wydalił się z domu, bawił kilka dni w Dukli, poczem znikł bez śladu, a dopiero dnia 25 marca po długich poszukiwaniach znaleziono zwłoki jego na polu pod Mszaną. Zdaniem lekarza Warchoł zginął naturalną śmiercią.

*** **W stanie nietrzeźwym** przechodził w nocy dnia 2 b. m. przez kładkę nad rzeką Jesiołką 66-letni włościanin z Dukli, w powiecie Krośnieńskim, Mateusz Szczurek. Podczas tej przeprawy wpadł do wody i utonął.

*** **Nieszczęśliwy wypadek**. Dnia 28 kwietnia Zarobnik Wasyl Zyrek, najęty do rozbierania stodoły w Uścieczku, z powodu nieostrożności uszkodzony został przez usunięcie się ściany tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin życie zakończył. Nieszczęśliwy pozostawił troje dzieci. Dochodzenie sądowe zarządzono.

— **O niebezpiecznym zbiegu**, lamparcie. który w tych dniach wymknął się z menażeryi w Elberfeldzie, donoszą dzienniki niemieckie że mimo obławy wojskowej drapieżny zwierz nie mógł być schwytanym i utrzymuje ludność okolicy w ciągłym przestrachu.

— **Tysiąc butelek Madery**. Dzienniki portugalskie donoszą, że książę Walii podczas pobytu swego w Lizbonie otrzymał w darze od króla portugalskiego tysiąc butelek najstarszego wina Madery.

— **Zaciekłość bilardowa**. W jednej z kawiarń berlińskich niedawno dwaj bilardziści grali 101 partyi karambolowych przez 36 godzin bez wytchnienia. Zrobili w tym czasie 8 do 9 tysięcy karambolów, przyczem każdy z nich wypił 8 filiżanek kawy i zjadł dwa bifsteki nie zasiadając wcale do jedzenia.. «na powietrzu,« ażeby nie przerywać gry. Grano partyę o talara, lecz ostateczny rachunek wykazał, iż tylko jedna partya była przegrana, tak równo grali obaj zapaśnicy. Właściciel bilardu otrzymał wynagrodzenia 12 talarów.

— **Handlarze dusz.** W mieście Capua uwięziono niedawno dwóch łotrów, którzy prowadzili handel dziećmi. Właśnie mieli przy sobie siedmiu chłopczyków, których w prowincyi Kapitanacie zakupili od rodziców, ażeby ich znów dobrze odprzedać szajkom dziadowskim w Londynie.

— **Naiwność**. Jeden z dzienników berlińskich opowiada: Jakiś gospodarz wiejski niedawno przeszło godzinę przechadzał się koło bobrowni w tutejszym zwierzyńcu. Przechodzący mimo niego jegomość pewien usłyszał go mówiącego do siebie te słowa: „Nic z tego widać nie będzie. Albo ten człowiek mnie okłamał, lub też mój zegarek bardzo spieszy!“ — „Co pan mówisz?“ zapytał zaciekawiony jegomość. — «Zapewniano mnie w sklepiku— odparł dobroduszny wieśniak — że z uderzeniem godziny czwartej po południu w tej bobrowni zaczyna bóbr spiewać; tymczasem na moim zegarku dochodzi piąta a ten jeszcze nie zaczął!“

— **Manija pojedynkowa** wzmogła się w ostatnich czasach. Prawie jednocześnie z pojedynkami, tyleż nieszczęsnemi, w Pradze, Düsseldorfie i Vaszarhely, bo w niedzielę odbył się w Wiedniu pojedynek podporucznika rezerwy Alfreda margrabi Pallaviciniego z porucznikiem gwardyi konnej Hugonem hr. Kalnoky, w którym pierwszy ciężko ranny został cięciami pałasza w twarz i pierś. Życiu marg. Pallaviciniego nie zagraża niebezpieczeństwo. O przyczynie tego pojedynku zaznaczają dzienniki wiedeńskie same tylko pogłoski.

— **Samobójstwo**. Stary kupiec wiedeński Leopold Stritzko, którego firma używała wielkiej powagi, obwiesił się w tych dniach we własnem mieszkaniu. Od pewnego czasu nieszczęśliwy cierpiał na melancholię.

— **Dla fizyologów**. W Smithsport, w stanie Pensylwanii, zdarzył się następujący bardzo ciekawy z fizyologicznego punktu widzenia wypadek. Jeden z zamożnych miejscowych kupców nazwiskiem Mills Taylor, spadł z wysokości 18 stóp i nadwerężył sobie kość pacierzową prawie w samym jej środku. Po wypadku tym leczył go doktor Fryman i od tej pory Taylor nie czuje żadnego bolu w miejscu, gdzie kość pacierzowa uległa stłuczeniu, lecz za to dolna połowa jego ciała została zupełnie pozbawioną czucia. Żołądek nie okazuje prawie żadnego życia i z trudnością trawi wszelkie i to nawet najlżejsze pokarmy. Ale za to mózg i zdolności umysłowe pozostały w zupełnej sile i zdrowiu. Chory codziennie rozmawia z synem i plenipotentem i sam kieruje wszelkiemi swemi handlowemi operacyami, dając ciągle dowody jasności poglądu i pomysłowości, przedstawiając na sobie nadzwyczaj godne uwagi zjawisko człowieka, u którego połowa ciała zupełnie jest pozbawioną wszelkiej muskularnej i nerwowej siły, kiedy tymczasem druga połowa zachowała najwyborniej wszystkie swoje władze, słowem człowieka w połowie umarłego a w połowie żywego. Co do jego wyzdrowienia nie ma najmniejszej nadziei. O robieniu naukowych doświadczeń na ciele człowieka w takim stanie będącego, rozumie się, że i mowy być nie może i dla tego nauka ograniczać się musi na eksperymentach robionych na żabach w których znosi się częściowo lub w całości działalność mózgu, dla zbadania jego wpływu na organizm zwierzęcia. Być może, że w rocznikach medycyny pierwszy to dopiero wypadek, w którym na istocie ludzkiej przekonać się można, że pomimo prawie zupełnego przerwania funkcyi żołądkowych i innych niższych organów, skutkiem uszkodzenia mlecza pacierzowego, działanie mózgu pozostało w zupełnie normalnym stanie.

— **Właściciele tureckich papierów państwowych** na seryo noszą się z myślą powetowania swych strat na rządzie tureckim w ten sposób, żeby za papiery te zakupić jak najwięcej tureckich dóbr koronnych, które zwłaszcza w dolinie Jordanu i w Macedonii w znacznych obszarach wystawione są obecnie na sprzedaż. Obie strony spodziewają się w ten sposób zrobić dobry interes, ponieważ rząd turecki nie wie właśnie co ma począć z owemi dobrami, a rozczarowani na rencie tureckiej finansiści łatwo mogą odbić swe straty kolonizując za papiery tureckie Palestynę lub Macedonię.

— **Skutki absyntu.** Z świeżo ogłoszonego sprawozdania paryskiego Towarzystwa wstrzemięźliwości dowiadujemy się, że w liczbie obłąkanych z roku ubiegłego, 25 proc. znajduje się takich nieszczęśliwych, którzy popadli w tę straszną chorobę w skutek nadmiernego używania absyntu.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 11 maja)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Pierwszym delegatem rady miejskiej a zarazem zastępcą pierwszego wiceprezydenta został wybrany p. Wieczyński który tę godność piastuje od dawna.

Jak wiadomo, jest w Radzie miejskiej opróżnionych 24 krzeseł radzieckich. W myśl statutu uchwala Rada dla każdych wyborów uzupełniających stosowny regulamin. Na wniosek magistratu i właściwej sekcyi uchwaliła Rada, że wybory uzupełniające do obecnej Rady miejskiej, której kadencya trzyletnia kończy się w lutym roku przyszłego, odbędą się dnia 6 czerwca r. b. w jednym dniu w 5 salach Wybór pięciu komisyi wyborczych w skład których wchodzi po trzech radnych i trzech wyborców pod przewodnictwem delegatów Rady, odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Rady.

P. Wieczyński przedłożył wprawdzie spis nazwisk radnych i wyborców, którzyby mieli zasiąść w komisyach wyborczych ale Rada uznała na wniosek p. Jasińskiego za stosowne odroczyć wybór, zwłaszcza że niektórzy pp. radni, proponowani do wyboru przez p. Wieczyńskiego, oświadczyli, że nie przyjmą wyborów.

Od r. 1872 toczy się w Radzie miejskiej sprawa wynajęcia stosownych lokalności na pomieszczenie aresztów miejskich. Niedawno polecił magistrat wszystkim komisaryatom wyszukanie stosownej realności na przedmieściu. Wpłynęło 24 ofert, ale z tych ofert było można przyjąć tylko cztery a i te były dla miasta bardzo niekorzystne, bo na niższy czynsz roczny miał wynosić 4000 złr. Tymczasem zgłosił się niejaki p. Kakowski z ofertą sprzedaży swej realności, położonej przy ulicy Gródeckiej, w której do niedawna były pomieszczone koszary policyantów. Na wniosek magistratu i sekcyi IV uchwaliła Rada w pierwszem czytaniu zakupić realność p. Kakowskiego za 15 000 złr. a na rozszerzenie jej grunt od p. Schäfera za 600 złr.

W drugiem czytaniu uchwaliła Rada nabyć za 1500 zł. łąkę na rozszerzenie folwarku miejskiego „Wulka kapitańska.“

Według ustawy o nadzorach szkolnych wybiera Rada miejska dwóch delegatów do okręgowej rady szkolnej. Dotychczasowymi delegatami Rady miejskiej byli pp. dr. Milleret i Wild. Pierwszy wyjechał na dłuższy czas za granicę, drugi zrezygnował z godności radnego. W miejsce ich wybrano delegatami pp Kulczyckiego i Moszczańskiego.

Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada przyjąć ofertę p. Bratkowskiego na dostawę 50 latarń do oświetlenia ulic naftą.

Na wniosek komissyi regulacyjnej uchwaliła Rada nabyć od p. Wacława Teichmanna 75 sążni kw. gruntu na rozszerzenie ulicy Zborowskiej (na Żółkiewskiem) za 100 zł.

Przełożeństwo zboru izraelickiego wniosło prośbę do magistratu o wypłatę zaliczki z grzywien wpływających od izraelitów na rzecz ubogich starozakonnych. Fundusz zebrany dotychczas z tych grzywien wynosi 6991 zł. W roku zeszłym uchwaliła Rada, że cała powyższa kwota zostanie oddaną zborowi izraelickiemu wówczas, jeżeli gmina żydowska przystąpi do zamierzonej budowy zakładu dla ubogich izraelitów. Ponieważ budowa tego zakładu nie rozpoczęła się jeszcze i przełożeństwo zboru izraelickiego przedłożyło tylko statuta tej instytucyi, przeto uchwaliła Rada na wniosek magistratu i sekcyi dać na razie z powyższego funduszu tylko 1000 zł. a resztę zatrzymać aż do czasu, w którym rozpocznie się budowa zakładu.

Komissya zakładu ubogich ś. Łazarza wniosła prośbę do magistratu o wydanie jej funduszów z fundacyi dr. Karola Lingera, założonej w r. 1771 na rzecz ubogich wstydzących się żebrać. Fundusze te składają się z kwot 800, 1500, 300 i 345 zł. Zakład ś. Łazarza pobiera odsetki od tych kapitałów. Na wniosek sekcyi I uchwaliła Rada i nadal wypłacać zakładowi ś. Łazarza odsetki od tych kapitałów, kapitały zaś zatrzymać pod swoim zarządem.

Niejaki Sylwester Iwanowicz, zmarły dnia 7 października 1875 r. i pochowany na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie przy samym wstępie można oglądać oryginalny jego pomnik, wystawiony jeszcze za życia, a ozdobiony dwoma psami legawemi, orłami i popiersiem zmarłego, spisał za życia w roku 1874 wcale oryginalny testament. Zdawało mu się przy spisywaniu testamentu, iż jest właścicielem kwoty 8775 złr. jako reszty z ceny kupna realności, którą sprzedał p. Mikulińskiemu. Kwota ta jest na każdy wypadek bardzo wątpliwą, może jednak ś. p. Iwanowicz uważał ją za płynną i rozporządził nią w swoim testamencie w sposób następujący: 13 osobom prywatnym zapisał rozmaite legata, tak, iż kwota 8775 złr. byłaby po spłaceniu tych legatów, zupełnie wyczerpaną. Rozporządziwszy tą kwotą w sposób opisany, mianuje ś. p. Iwanowicz uniwersalnym spadkobiercą całego swego majątku (który składał się z 96 złr. w gotówce) gminę miasta Lwowa, z tym dodatkiem, że gmina miasta Lwowa jest obowiązaną spłacić wszystkich 13 legataryuszów wymienionych w testamencie. Z tego wypływa całkiem jasno, że gmina m. Lwowa ma zapłacić osobom wymienionym w testamencie ś. p. Iwanowicza 8775 złr., oczywiście z własnych funduszów. Rada miejska zrzekła się tej sukcessyi....

W końcu odrzuciła Rada rekursa pp. Freunda i Zukra wniesione przeciw zakazowi sprzedawania węgla przy ulicy Sobieskiego i Wałowej.

OSTATNIA POCZTA

W skutek najwyższego zarządzenia noszoną będzie przez dziesięć dni bez zmiany żałoba dworska z powodu śmierci Jej król. Wysokości księżn. Izabelli Maryi, infantki petersburgskiej, a to począwszy od dnia 11 maja.

P. minister wyznań i oświecenia, dr. Stremayer, leży chory od kilku dni na ból w nogach, powtarzający się co roku, i prawdopodobnie będzie musiał dłuższy czas pozostać w łóżku.

Fremdenblatt z d. 11 b. m. pisze. „Według dochodzących nas wiadomości rozpocznie J. E. wspólny minister wojny, generał kawaleryi br. Koller, którego stan zdrowia jest nadwątlony i według rady lekarskiej wymaga odpoczynku — w jaknajkrótszym czasie urlop. Gdyby się ta wiadomość sprawdziła, naówczas nie mógłby br. Koller brać osobiście udziału w prawach delegacyj i w takim razie musiałby na czas sesyi fdmporucznik Benedek zastępować budżet wojskowy w obec wspólnych delegacyj“. Powyższą wiadomość potwierdza także *Neue fr Presse* z tym dodatkiem, że tylko wzgląd na zdrowie zmusza br. Kollera do rozpoczęcia urlopu w tej chwili.

Fremdenblatt dowiaduje się z Tryestu, że fregata austryacka Radetzky pod dowództwem barona Monferai otrzymała rozkaz bezzwłocznego udania się do Saloniki.

Czytamy w *Fremdenblatt:* Zarząd kolei węgiersko-galicyjskiej zwiedził już całą przestrzeń kolei Dniestrzańskiej. Obecnie nie stoi więc już nic na przeszkodzie objęciu ruchu na kolei Dniestrzańskiej przez kolej węgiersko-galicyjską. Rząd węgierski, którego sprawy kolei węgiersko-galicyjskiej interesują o tyle, o ile mają być budowane osobne drogi żelazne od Karpat do węgierskiej kolei północno wschodniej, oświadczył, że zgodzi się na objęcie ruchu dróg żelaznych Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej przez kolej węgiersko-galicyjską. W skutek tego oświadczenia miały już zostać zawarte stosowne ugody na znanych warunkach. Co się tyczy wypłaty kuponu lipcowego, dowiaduje się ten dziennik, że kupon lipcowy kolei Łupkowsko-Przemyskiej zostanie niezawodnie wypłacony.

Próby strzelnicze z działami Uchatiusa odbędą się nieodwołalnie pod Elbeteinitz w Czechach, gdzie upatrzono odpowiedni teren. W ciągu tych prob będzie w samem Elbeteinitz pomieszczonych 16 bateryj dział konstrukcyi Uchatiusa.

Izba wyższa sejmu węgierskiego wybrała na posiedzeniu w dniu 10go b. m. członków do wspólnych delegacyj.

Cesarz rossyjski miał wczoraj 11 maja przybyć do Berlina. Świta cesarza składa się z kanclerza ks. Gorczakowa, radców stanu hr. Adlerberga, Jominiego, Hamburgera i Fredericksa, adjutantów przybocznych Rylejewa i Dołgorukiego, generałów Potapowa, Wołokowa, Sołtykowa i lekarza przybocznego Karela. Niemiecki pełnomocnik wojskowy w Petersburgu, generał Werder towarzyszy cesarzowi aż do Berlina.

Strassburger Ztg. ogłasza projekt ustawy wniesionej do Wydziału Rady związkowej niemieckiej w tem brzmieniu, aby ustawy dla Alzacyi i Lotaryngii, jeśli Wydział krajowy tych krajów zgodzi się na nie, wydawane były za przychylnem zdaniem Rady związkowej przez Cesarza bez prawodawczego udziału parlamentu niemieckiego.

Sprawa zaburzeń w Salonice schodzi powoli na drugi plan. Rząd turecki ogłasza, że uczestnicy i sprawcy mordów w Salonice, zostaną bezzwłocznie po ukończeniu śledztwa przykładnie ukarani, bez względu na to „do której klasy ludności należą“. Ten ostatni *passus* trochę dziwnie brzmi dla ucha Europejczyka, ale wskazywać się zdaje, że do zbrodni wmięszane są jakieś znakomitsze osobistości.

Poseł turecki Sadyk basza w Paryzu wyraził księciu Decazes osobiście ubolewanie z powodu zamordowania konsulów w Salonice. W parlamencie włoskim wyjaśnił minister spraw zagr. Melegari na interpelacyę, jakie kroki przedsięwzięły mocarstwa w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 maja. *Politische Cor.* donosi, że z Ingolstadtu przybyła do Wiednia deputacya trzynastego pułku imienia Franciszka Józefa, aby Cesarzowi złożyć powinszowania w imieniu króla i pułku z powodu 25 letniej rocznicy, jako właściciela tego pułku bawarskiego.

Wiedeń, 12 maja (*Telegr. pryw,*) Wiadomość, że sejm węgierski przyjął jednogłośnie odpowiedź Tiszy na interpelacye w sprawie ugody, a tem samem obowiązał się przyjąć całą ugodę stanowczo— wywołała tu wielkie wrażenie, i przyjętą została niemal jako niespodzianka.

Pester Lloyd twierdzi, że mimo to, rozdwojenie w stronnictwie liberalnem nie ustało. Około 70 członków klubu liberalnego wystosowało pismo do Gorovego, oświadczając, że występują z klubu.

Wiadomości z Berlina opiewają ciągle bardzo pomyślnie i pojednawczo. Zwierzchnictwo terrytoryalne Turcyi zostanie na wszelki wypadek nienaruszonem.

Neue freue Presse przypisuje wiele znaczenia powołaniu konsula rossyjskiego w Raguzie Janina i znanego agenta rossyjskiego Bożydara Wesselickiego do Berlina. Przypuszczeni być mają także do konferencyj berlińskich reprezentanci Serbii, Czarnogóry i Rumunii.

Wiedeń, 12 maja (*Telegram prywatny.*) Według wiadomości tutejszych kupon lipcowy kolei arcyks. Albrechta zostanie wypłacony. Wiadomość tę potwierdza także dzisiejsza *Nowa Presse.*

Buda-Peszt, 11 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiadał minister-prezydent na zapowiedziane interpelacye w sprawie ugody i podał wywód kompromisu z Austryą. Odpowiedź ministra została przyjęta jednozgodnie do wiadomości.

Peszt, 11 maja. (*Tel. pryw*) Na dzisiejszych wyścigach wzięły pierwsze nagrody *Przedświt* hr. Tarnowskiego, i dwa konie ks. Czetwertyńskiego *Hirnök* i *Peelek.*

Berlin, 11 maja. Hr. Andrassy przyjmowany był przez Cesarzy niemieckiego i rossyjskiego. Wieczorem odbyła się pierwsza narada ministrów.

Berlin, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Rozprawa w procesie hr. Arnima, oskarżonego o zbrodnię stanu i obrazę majestatu, jako też o obrazę honoru ks. Bismarcka i ministerstwa spraw zewnętrznych, została odroczoną do 5 października. Trybunał odrzucił wniosek powołania ks. Bismarcka jako świadka, natomiast uchwalił zawezwać Thiersa.

Konstantynopol, 10 maja. Wielki Wezyr Mahmud został złożony z urzędu. Hussein Avni Basza powołany został do Konstantynopola. Obecny *Szeik ul Islam* (najwyższy stróż koranu i prawowierności w polityce i rządach Wysokiej Porty) został również złożony z urzędu, a na jego miejsce mianowany został *szeikiem* Szeryf-Effendi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 maja 1876.

Hotel Żorza.

Pp. W. Janicki z Stubna. — T. Kownacki z Switarzowa.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. I Maneles z Wiednia. — Dr. E. Arzt z Czerniowiec. — A. Dydyński z Czerniawki.

Hotel Langa.

P. F. Andrassy z Wiednia.

Hotel Europejski.

Jp. T. Morgenbesser z Czerniowiec. — J. Déak z Stanisławowa. — J. Doležal z Kaput de Istrya. — A. Janicki z Żywca. — M. Małachowski z Krakowa. — Z. Małachowski z Morawska. — J. Spero z Fünfkirchen. — W. Wszelaczyński z Kopeczyniec. — Z. Zwolski z Rozborza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11 maja 1876.

Pp. W. hr. Baworowski do Strusowa. — Dr. K. Żywicki do Tarnopola. — M. Borowski do Podhajec. — A. Witosławski do Brodów. — M. Kozłowski do Lippy. — A. Czajkowski do Kamionki. — K. Makowiecki do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 maja 1876.

Barometr 731 67 mm. Psychrometr suchy 5·8°C. Psychrometr wilgotny 5·7°C. Prężność pary 6·8 mm. Wilgoć 99%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE.3 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 4·5mm

Temperatura powietrza + 4·6°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysl.

Lwów, dnia 11 maja 1876

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	192	50	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	123	—	125	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „	217	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. s.	84	20	85	—
„ „ 4% „	77	50	78	50
„ „ 5% okresow.	84	20	85	—
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	20	88	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	95	50	97	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. ar. m. 6% w. a. w 15 lat.	—		—	
„ „ w 30 „	—		—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	25	87	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	19	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	52	5	62
Dukat Cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	62	9	80
Rubel rosyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	55	1	57
100 Marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

bez kuponu — z kuponem

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 maja 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.80	67.—
„ „ „ w srebrze	70.60	70.80
Losy z roku 1839 całe	239.50	240.50
„ „ 1839 piąta część	238.50	239.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.75	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.—
Renty Como po 42 lir. austr.	19.50	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.75	75.50
Węgier	75.75	77.—
3. Akcye.		
Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł. 120.	65.25	65.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	139.—	139.20
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. z prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	855.—	856.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	38.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	351.—	353.—
Kol. Cez. Elżbiety po 200 zł. m. k.	145.—	145.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1820.—	1830.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.50	192.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	123.50	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	265.—	266.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.50	88.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	90.50	91.—

	płacą.	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 26 „ 5½	90.—	91.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	—.—	85.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	97.—	97.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ 5%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.25	85.75
„ „ „ po 5%	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. s.	68.—	68.50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. s.	23.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz.) à 300 zł. 5% w srebr.	64.—	66.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.75	101.25
„ „ 100 zł. w. z.	95.—	97.—
„ Gal. Kar. Ludw. I. emisyi 5%	97.—	97.50
„ „ „ II. emisyi	93.50	94.—
„ „ „ III.	90.—	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.—	159.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.50	14.50
Losy miasta Krakowa	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k	36.75	37.—

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesiący.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	99.25	99.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	58.45	58.65
Frankfurt 100 Mark. p.	58.45	58.65
Hamburg za 100 M.B.	58.45	58.65
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.10
Paryż za 100 fr.	47.25	47.35
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.68.—	5.69.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.70	102.90

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

11 maja 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	85
„ „ w srebrze	70	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego bez kupona	139	—
Londyn 10 fnt. szterlingow	119	90
Srebro	102	70
Napoleond'or	9	55
Dukat cesarski men.	5	69½
100 Marek	59	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2058) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 April 1876, Z. 10835, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Kdo jest barbar petrolejník“ und der Inhalt des Correspondenzartikels „Z Nové Huti u Juzboru“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nummer 8 vom 20 April 1876 begründet den Thatbestand des im § 302 St. G.;

2. der Inhalt des Feuilletonartikels „Die Todten an die Lebenden“ in derselben Zeitschrift den Thatbestand des im § 305 St. G., und

3. der Inhalt des Artikels „Veda a nabożenstvi“ den Thatbestand des im § 303 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 April 1876, Z. 11361, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Rente 62“ in der Zeitschrift „Politik (Abendausgabe) Nr. 114 vom 20 April 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 April 1876, Z. 11415, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels auf der ersten Seite mit der Aufschrift „x. a. Wien 25 April (O. C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 115 vom 21 April 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 April 1876, Z. 11185, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Hodina rozhodna se blaží“ in der Zeitschrift „Pravda“ Nr. 4 vom 25 April 1876 begründet den Thatbestand des im § 305 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2092) **Obwieszczenie.**

L. 2556. C. k. Sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Rzepińce, już ukończone, a arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostały, — zarazem dozwala się stronom interesowanym, aż do dnia 29 maja 1876 r., swoje zarzuty przeciw prawdziwości arkuszow posiadania, w tutejszym sądzie lub też na tymże jeszcze dniu u kierującego dochodzeniem c. k. sędziego powiatowego w Jazłowcu w obu razach pisemnie lub ustnie zgłosić, a na które to zarzuty w razie rzeczywistego zgłoszenia, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Jazłowiec, dnia 8 maja 1876 r.

(2047 1—3) **Kundmachung.**

Zahl 3164. Vom Bohorodczaner k. k. Bezirksgerichte wird hiemit zur Hereinbringung der Forderung des Mendel Koppelmann gegen Iwan Humeniak pto 180 Gulden österr. Währ. sammt N. G. die Relizitation der auf 195 fl. abgeschätzten Realität Cons. Nro. 162 in Alt-Bohorodczany in einem einzigen Termine auf den 24 Mai 1876 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben. Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bohorodczany 20 Oktober 1875.

(1993 1—3) **Edykt.**

L. 4558. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Mikołaja Matłowskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1000 złp. ze stanu biernego realności pod L. 158 m. w Przemyślu, Domicela Podluska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 12 kwietnia 1876.

(2102 1—3) **Edikt.**

Zahl 9516. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kossów wird hiemit öffentlich bekannt gemacht, daß in Sachen des Maier Jägermann gegen die liegende Masse nach Jury Jaremin wegen 80 Gulden österr. Währ. zur Hereinbringung der Forderung von 80 Gulden sammt sechsperzentigen Zinsen vom 26 Juli 1869 drei Jahre zurückgerechnet, Exekutionskosten per 5 fl. 25 kr., 1 fl. 37 kr., 2 fl. 36 kr. und den Kosten des gegenwärtigen Gesuches per 14 fl. 82 kr. die exekutive öffentliche Veräußerung der in Wierzbowiec sub Cons.-Nr 117 gelegenen schuldnerischen, keinen Tabularkörper bildenden Realität bewilligt, und behufs Vornahme derselben drei Termine und zwar auf den 31 Mai, 28 Juni und 19 Juli 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurden, bei deren erstem und zweitem Termine diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe, — beim dritten aber auch unter demselben, um welchen immer Preis veräußert werden wird, und zwar unter folgenden Bedingungen:

Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 165 Gulden österreichischer Währung angenommen

Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufungspreises als Vadium zu Händen der Lizitationskommission im Baaren zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Lizitanten aber nach Abschluß der Lizitation zurückgestellt werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie der gerichtliche Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bezüglich der auf dieser Realität haftenden Lasten werden die Kauflustigen an das hiesige k. k. Steueramt gewiesen.

Wozu die Kauflustige eingeladen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kossow 18 Dezember 1876.

(1938) **Ogłoszenie.**

L. 21245. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż firma c. k uprzyw. fabryka zapałek Fr. Dydackiego i Towarzystwa przemysłowego we Lwowie na dniu 15 kwietnia 1876 do rejestru handlowego firm spółkowych z tem wpisana została, że siedziba główna spółki jest miasto Lwów. Działalność spółki rozpoczęła się z dniem 20 września 1874 na podstawie pisemnej umowy z dnia 15 września 1874.

Podpis firmy spółki uskutecznia się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy jeden z członów do dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego i p. Franciszek Dydacki, lub dwaj członkowie dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego podpisy swoje umieszczą, przyczem się zauważa, że w skład dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego wchodzą obecnie Mieczysław Darowski, właściciel dóbr i inżynier, Józef Kajetan Janowski budowniczy, Juliusz Ross inżynier kolei Albrechta jako dyrektorowie, zaś Władysław Poźniak inżynier kolei Albrechta, Władysław Koczanowski kupiec i Juliusz Bykowski inżynier kolei Karola Ludwika jako zastępcy.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(2008) **Edykt.**

L. 1453. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu, z dnia 18 marca 1876 r. l. 1121, uznaną została Katarzyna Długoszowna z Piwniczny, za umysłowo niedołężną, zaś Michał Kulig z Piwniczny, tejże kuratorem ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz dnia 13 kwietnia 1876.

(2015) **Obwieszczenie.**

L. 5104. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż na podstawie wyboru wierzycieli w myśl §. 74 ust. konk. w upadłości ś. p. Juliana Czarowskiego dokonanego, zatwierdza tymczasowego zawiadowcę masy p. adw. Dr. Czaczkowskiego jako stałego zawiadowcę i ustanawia zastępcą zawiadowcy p. Jana Dębińskiego.

Tarnopol dnia 10 kwietnia 1876.

(2039) **Edykt.**

L. 2505. C. k. sąd powiatowy w Busku uznaje Fedka Przyszlaka z Kiędzierzawiec, za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora Onyszka Przyszlaka, gospodarza z Kędzierzawiec.

Busk dnia 10 kwietnia 1876.

(2004 1—3) **Edykt.**

L. 1507. C k. Sąd powiatowy w Kętach, wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Krupińskiego, rodem z Bielan, w Starostwie Bialskiem, aby najdalej w przeciągu jednego roku do sądu się zgłosił lub w jakikolwiek sposób o swem życiu sądowi dał wiadomość, w przeciwnym bowiem razie przystąpionoby do uznania go za zmarłego.

Kęty dnia 31 marca 1876.

(2077 1—3) **Edykt.**

L. 2491. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa każdego, ktoby posiadał weksel ddto. Pyszkowce 24 czerwca 1874 r. na 5000 złr. w. a, do dyspozycyi wystawiciela opiewający, przez p. Cezara Cieleckiego akceptowany, ażeby w przeciągu dni 45 od umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, z wekslem tym tu w sądzie zgłosił się, gdyż inaczej ten weksel za nieważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 23 lutego 1876.

(1919 1—3) **Edykt.**

L. 4203. C. k. Sąd okręgowy w Samborze jako Sąd wekslowy powiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Aschera Rubisch, że Chane Gottesman urodzona Herschdörfer uchwałą 10 listopada 1876 l. 17214 uzyskała przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 116 zł. w. a. że temuż do zastępstwa na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratorem adw. z Sambora Dr. Witza, z substytucyą adw. Dr. Kohna, zawzywając zapozwanego, ażeby sam osobiście przed Sądem stanął, albo potrzebne dokumenta mianowanemu kuratorowi udzielił, lub innego obrońcy Sądowi oznajmił, gdyż wynikające złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor 28 marca 1876.

(2031 1—3) **Kundmachung.**

Zahl 182. Beim k. k. Bezirksgerichte in Husiatyn wird über Ansuchen des k. k. Bezirksgerichtes in Kopyczyńce vom 30 August 1875 Zahl 1693 die exekutive Veräußerung mittelst öffentlicher Feilbietung der den minderjährigen Erben des Anton Kulczycki, als: Peter, Stanislaus und Josef Kulczycki gehörigen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub C.-Nr. 38, subrep. 23 in Howodnica, bestehend aus einem Wohnhause Garten und zwei Joch 390 Quadr. Klaftern, Ackerfeldes zu Gunsten des Dawid Leib Harnisch, Cessionärs des Simon Süssermann, zur Einbringung des Betrages von 38 fl. 85 kr. österr. Währ. sammt N. G. in drei Terminen, daß ist: am 13 Juni, 13 Juli und 14 August 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden:

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 215 Gulden österr. Währung angenommen. — Die übrigen Lizitationsbedingungen, sowie das Beschreibungs- und Schätzungsprotokoll sind bei Gericht einzusehen. Zu dieser Lizitation werden Kauflustige eingeladen. — K. K. Bezirks-Gericht.

Husiatyn am 20 März 1876

(2074 1—3) **Obwieszczenie**

W c. k. **pensyonacie dla dziewcząt rodziców stanu cywilnego we Wiedniu**, mającym na celu wykształcenie nauczycielek dla publicznych szkół ludowych i guwernantek dla rodzin, będzie z końcem bieżącego roku szkolnego dziesięć miejsc funduszowych do rozdania, mianowicie: dziewięć, dla osieroconych, a w razie braku takowych dla nieosieroconych córek zasłużonych urzędników państwowych a jedno wylosować się mające miejsce przeznaczone dla sierot lub córek c. k. oficerów i urzędników wojskowych.

Według statutu (dziennik rozporządzeń ministerstwa wyznań i oświaty wydany dnia 15 grudnia 1875 r część XXIV) do rzeczonego zakładu przyjęte być mogą dziewczęta:

a) liczące lat 13 do 15 a posiadające:
b) zdrową i normalnie rozwiniętą budowę ciała,
c) nienaganną obyczajność,
d) te wiadomości i tę dojrzałość umysłową jakiej wymagać można, od ukończonej uczennicy szóstej klasy ośmioklasowej szkoły ludowej,
e) wiadomość języka niemieckiego,
f) elementarne czyli przygotowawcze wiadomości języka francuskiego i gry na fortepianie.

Warunki wyrażone pod a) b) i c) należy udowodnić świadectwami urzędowemi zaś owe pod d. e. i f. świadectwem państwowego zakładu przeznaczonego do kształcenia nauczycieli i nauczycielek (rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 2 grudnia 1875 do l. 19066 dziennika rozp. ministr. Nr. 52) które to świadectwo zawierać ma, nie tylko kwalifikacyą z pojedyńczych przedmiotów szkolnych tudzież oświadczenie co do nabytych wiadomości elementarnych języka francuskiego i gry na fortepianie, lecz nadto stanowcze orzeczenie, ażali egzaminowana uczennica ze względu na uzdolnienie i wiedzę w celu przyjęcia do pensyonatu dziewcząt rodziców stanu cywilnego bardzo dobre, dostateczne lub mniej dostatecznie posiada uzdolnienie.

Dla zupełnego zabezpieczenia warunku ad b. podciągnięte będą ubiegające się o przyjęcie do zakładu lekarskiemu badaniu od wyniku którego istotne przyjęcie zawisłe jest.

W ślad Najwyższego postanowienia, z dnia 26 lutego b. r. przy tegorocznem obsadzeniu wyjątkowo szczególnie te kandydatki uwzględnione zostaną które, ze względu na wiek i przygotowawcze wiadomości, do pierwszego roku nauczycielskiego kursu edukacyjnego zaraz przyjęte być mogą.

Podania o rzeczone miejsca funduszowe nadesłane być mają najpóźniej do 15 czerwca b. r. do Dyrekcyi c. k. pensyonatu dla dziewcząt rodziców stanu cywilnego (Wiedeń Josefstädterstrasse Nr. 41.

Oprócz dokumentów wyżej oznaczonych podania zaopatrzone być winny

1) w uwierzytelniony rewers że kandydatka po ukończeniu edukacyi i złożeniu egzaminu dojrzałości przynajmniej przez lat sześć pełnić będzie obowiązki guwernantki u rodzin lub nauczycielki szkół publicznych
2) uwierzytelnione świadectwo ubóstwa
3) ostatni dekret nominacyjny ojca a w razie śmierci takowego lub matki także w odnośne świadectwa zejścia.

W podaniu należy także podać ilość członków rodzeństwa kandydatki, i ile z tych członków już własne ma utrzymanie, następnie wiarogodnie wykazać wysokość płacy lub pensyi ojca lub matki a w danym razie wysokość pobieranego przez petentkę dodatku na wychowanie, w końcu majątek rodziców lub dziecka i czas służby ojca.

Podania za późno nadesłane lub nienależycie udokumentowane nie mogą być uwzględnione.

Z c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty

Wiedeń dnia 24 kwietnia 1876 r.

(2074 1—3) **Kundmachung.**

In dem k. k. Civil-Mädchen-Pensionate in Wien, dessen Hauptzweck ist, Lehrerinen für öffentliche Volksschulen und Erzieherinen in Familien heranzubilden, kommen mit Ende laufenden Schuljahres zehn Stiftsplätze in Erledigung und zwar neun auf welche zuerst verwaiste und in deren Ermanglung nicht verwaiste Töchter verdienter Staatsbeamten, und ein Militär-Lottoplatz auf welchen Waisen oder Töchter von k. k. Offizieren und Militärbeamten Anspruch haben.

Nach dem Statute (Verordnungsblatt des Ministeriums für Kultus und Unterricht, ausgegeben am 15 Dez. 1875 Stück 24) wird zur Aufnahme in das k. k. Civil-Mädchen-Pensionat erfordert:

a) ein Alter zwischen 13 und 15 Jahren;
b) ein gesunder und normal entwickelter Körper,
c) sittliche Unbescholtenheit,
d) diejenigen Kenntnisse und jenes Maß geistiger Reife, welche von einer absolvirten Schülerin der sechsten Klasse einer achtklassigen Volksschule zu fordern sind.
e) Kenntniß der deutschen Sprache;
f) Vorkenntnisse in der französischen Sprache und im Klavierspiel.

Der Nachweis der Aufnahmsbedingungen a) b) und c) ist durch ämtliche Zeugnisse, der Bedingungen d) e) und f) durch ein für diesen Zweck an einer Staatsanstalt für Bildung von Lehrern oder Lehrerinen zu erwerbendes Zeugniß zu erbringen (Verordnung des Ministers für Kultus und Unterricht vom 2 Dez. 1875 Zahl 19066, Minist. Verordnungsblatt Nr 52) welches nebst den Noten über die einzelnen Schulgegenstände und der Angabe wie weit die Vorkenntnisse in der französischen Sprache und im Klavierspiele reichen, das Endurtheil auszusprechen hat, ob der Prüfling nach Befähigung und Wissen zur Aufnahme in das k. k. Zivil-Mädchen-Pensionat sehrgut, gut, genügend oder minder genügend geeignet ist.

Zur vollen Sicherstellung der Bedingung b) werden die Zöglinge noch vor ihrem Eintritte in das Pensionat einer ärztlichen Untersuchung unterzogen, durch deren Ergebniß die wirkliche Aufnahme bedingt ist

Zu Folge Allerhöchster Entschließung vom 26 Februar l. J. werden bei der diesjährigen Besetzung ausnahmsweise hauptsächlich jene Kandidatinen berücksichtiget werden, welche nach Alter und Vorkenntnissen geeignet sind sofort in den ersten Jahrgang des Lehrerinenbildungs-Kurses einzutreten.

Die Gesuche um diese Stiftsplätze sind längstens bis 15 Juni laufenden Jahres an die Direktion des k. k. Zivil-Mädchen-Pensionates (Wien Josefstädterstrasse Nr. 41) einzusenden.

Außer den oben angeführten Dokumenten müssen noch beigebracht werden:

1) ein legalisirter Revers, daß die Kandidaten nach Vollendung der Reifeprüfung durch wenigstens sechs Jahre als Erzieherin in Familien oder als Lehrerin an öffentlichen Schulen sich verwenden wird;
2) ein legalisirtes Mittellosigkeits-Zeugniß;
3) das letzte Anstellungsdekret des Vaters und im Falle des Ablebens desselben oder der Mutter zugleich die bezüglichen Todtenscheine.

In den Gesuchen ist ferner die Zahl der Geschwister der Kandidatin, und wie viele derselben versorgt sind, anzugeben; dann sind die Höhe der Bezüge oder der Pension des Vaters oder der Mutter und der allfällige Erziehungs-Beitrag der Kandidatin, das Vermögen der Eltern oder des Kindes, endlich die Dienstzeit des Vaters bestimmt und glaubwürdig nachzuweisen. — Zu spät einlangende oder nicht gehörig belegte Gesuche können nicht berücksichtigt werden.

K. K. Ministerium für Kultus und Unterricht

Wien am 24 April 1876.

(1982 1—3) **Edykt.**

L. 2143. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 509 w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakotéż intabulacyi Piotra Wispeka za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem, z dnia 31 sierpnia 1875 l. 17844 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 maja 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów dnia 8 lutego 1876.

(2055 1—3) **Edikt.**

Zahl 13014. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die Herren Karl Josef zw. Namen Neumayer und Franz Neumayer, Eigenthümer der Güter Klecza dolna, ein Gesuch vom 7 März 1876 Z. 13014 wegen Einleitung der Amortisirung der aus dem Vertrage vom 14 Juni 1791, mittelst welchem Ignatz Bagona Zakrzewski die Güter Klecza dolna dem Lewko Feyner in den dreijährigen Pachtbesitz überließ, für die ganze Pachtzeit im Vorausbezahlten Dom. 107 pag. 168 Nr. 24 on. versicherten Pachtzinses von 13500 Gulden hiergerichts überreicht haben.

Es werden daher diejenigen, welche auf diese Hypothekar-Forderung Ansprüche erheben, aufgefordert, ihre Ansprüche binnen Einem Jahre, daß ist bis zum 15 Mai 1877 einschließlich anzumelden, widrigens auf Ansuchen der Bittsteller über die angesuchte Amortisirung erkannt werden wird.

Lemberg am 7 April 1876.

(1745 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5209. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Dawid Osterweil przeciwko Włodzimierzowi i Kamilii Eliasiewiczom pozew wekslowy o 500 złr. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 23 marca 1876 r. do l. 4335 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Forysta na kuratora, i temuż nakaz zapłaty wręczył.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876

(1898 1—3) **Edykt.**

L. 16649. C. k. Sąd krajowy lwowski we Lwowie rozpisuje niniejszem w skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego delegowanego dla miasta Lwowa z 15 marca 1876 l. 7282 w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z 1 sierpnia 1873 celem zaspokojenia sumy 90 zł. z 15% odsetkami od 20 grudnia 1873 kosztami sądowemi i egzekucyi 12 zł. 3 zł. 36 ct., 4 zł. 62 ct. 16 zł 77 ct., 12 zł. 45 ct., 12 zł. i 18 zł. 32 ct. w. a. przymusową licytacyę $1/3$ części realności pod l. $210 3/4$ we Lwowie położonej, przedtem do Stanisława Kruszyńskiego a obecnie wedle dom. 141 pag. 58 n. 17 haer. do Józefa Kazimierza Czerwca należącej; na rzecz towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w dwóch terminach, a to: dnia 7 czerwca i 12 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1063 zł. $33 1/3$ ct. w. a. wadyum wynosi kwotę 106 zł. w. a. resztę warunków jako też akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze, lub podczas licytacyi.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony, jako też wszystkich wierzycieli hypotekowanych c. k. prokuratoryę skarbu c. k. urząd podatkowy, jako też wszystkich tych, którym by obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 lutego 1876 prawa hipoteki nabyli, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora p. adw. Dr. Czeschera, ze substytucyą p. adw. Dr. Raresa.

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(1997 1—3) **Edykt.**

L. 3263. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że po bezskutecznym upływie pierwszych dwóch terminów do licytacyi dóbr Dołhe, w galicyjskiej tabuli krajowej Dom. 8, pag. 69 zapisanych, p. Dr. Franciszka Smolki własnych, przedsięweźmie na zaspokojenie 1) pretensyi p. Alfreda Hausnera w kwocie 20500 złr. z 5% odsetkami od 28 lutego 1868 r. bieżącemi i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 13 złr. 12 ct., 9 złr. 53 ct., 15 złr. 52 ct. i 38 złr. 17 ct. w. a., 2) pretensyi Jego Ekscelencyi Dr. Floryana Ziemiałkowskiego w kwocie 14689 złr. 14 ct. z odsetkami po 5% od d 1 stycznia 1866 i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 33 złr. 38 ct. i 1 793 złr. 72 ct. w. a., 3) pretensyi galicyjskiej Kasy oszczędności w kwocie 1623 złr. 48 ct. z odsetkami 6% od 16 września 1875 r. i kosztami egzekucyjnemi 19 złr. 32 ct. w. a., wreszcie 4) pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 4789 złr. 73 ct. w. a. z odsetkami po 4% od 31 grudnia 1872 r. i odsetkami zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych kwotach, a to: za pierwsze półrocze 1873 r. w kwocie 15 złr. 1 ct. w. a., zaś począwszy od dnia 1 lipca 1873 r. w równych kwotach po 127 złr. 50 ct. w. a. zalegających, za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% i z nadzwyczajnym dodatkiem 2%, wreszcie kosztami egzekucyjnemi 18 złr. 33 ct. w. a., ponowną egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę tychże dóbr w jednym terminie, a to dnia 22 czerwca 1876 r. o godz. 10 rano, pod warunkami uchwałą z dnia 16 września 1875 r. l. 13965 ustanowionemi, z następującemi jednak zmianami:

1. co do ustępu III. powyższych warunków: Wadyum, które każdy chęć kupienia mający przed przystąpieniem do licytacyi ma złożyć, zniża się na okrągłą kwotę 4000 zł. w. a.

2. Co do ustępu XIV: Dobra te sprzedane będą przy powyższym terminie najwięcej ofiarującemu także niżej ceny wywołania, za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę kupna, — gdyby nikt ceny kupna nie ofiarował.

Wszystkie inne warunki uchwałą z dnia 16 września 1875 r. l. 13965 ustanowione, pozostają nie zmienione i mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla mieszkającego za granicą państwa Ignacego Chądzyńskiego i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 kwietnia 1875 r. prawa hipoteczne uzyskali i którymby uchwała niniejsza lub którakolwiek późniejsza doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. adwokata Dra. Wołosiańskiego, a zastępcą p. adwokata Dra. Budzynowskiego.

Sambor, 21 marca 1876 r.

(1901 1—3) **Edykt.**

L. 6948. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Cecylię Kräutler i p. Maryę Drohomirecką że ponieważ uchwała z dnia 14 stycznia 1876 l. 678 w sprawie wykazania płynności i pierwszeństwa hipotecznego do ceny kupna folwarku Zakamycze w sprawie Marcelego ks. Czartoryjskiego przeciw Władysławowi Brzechffie pto. 6000 zł. w. a. w drodze egzekucyi sprzedanego, zapadła dla niewiadomego ich miejsca pobytu, doręczoną być nie mogła, przeto celem doręczenia tej uchwały jako też i następnych w tej sprawie wydać się mających, tudzież dla zastępowania tych niewiadomych z miejsca pobytu wierzycielek tutejszy adw. Dr Hajdukiewicz kuratorem ustanowiony został z substytucyą adw. Dr. Stycznia.

Kraków 24 marca 1876.

(2087 1—3) **Edykt.**

L. 350. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Enocha Wulkana w kwocie 46 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 7 czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym Oświęcimskim publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 29 w Klucznikowicach, dłużnika Abrahama Thieberga własnej z domu mieszkalnego stajenki i szopy i ogródka łącznie z placem budowlanym około 200 sążni kwadrat. obszaru mającego, ztem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Chęć licytowania mający winni złożyć 10% ceny szacunkowej jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi, które im z wyjątkiem nabywcy zaraz po licytacyi zwróconem będzie.

Cena szacunkowa 175 zł. w. a. stanowi pierwsze wywołanie.

Akt opisania i oszacowania realności oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

Oświęcim dnia 12 kwietnia 1876.

(1875 1—3) **Edykt.**

L. 2418. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 28 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Rzeszutka pod l. 272 w Woli Raniowskiej położonej.

Cena wywołania 270 zł. wadyum 27 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 kwietnia 1876.

(1932) **Edykt.**

L 40. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie wzywa Andrusia Borszczuka by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu do spadku po Łesiu Borszczuka się zgłosił inaczej bowiem pertraktacya tegoż spadku z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Maksymem Bygarem przeprowadzoną zostanie.

Żurawno 20 lutego 1876.

(1917 1—3) **Edykt.**

L. 4866. C. k. Sąd powiatowy Skole uwiadamia że na dniu 20 czerwca, 20 lipca i 20 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod N. D. 234—53 i 27 w Podhorodcach położonej na 2600 zł. w. a. ocenionej Jana Jaksza własnej na rzecz c. k. uprz. zakładu włościańskiego w celu zapłacenia sumy 600 i 300 zł. w. a. w tutejszym Sądzie z tem przedsięwziętą będzie że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, i że cenę wywołania stanowić będzie suma 2600 zł. w. a. i że każdy kupienia chęć mający ma 260 zł. jako zakład przed komisją licytacyjną złożyć.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Skole dnia 13 kwietnia 1876.

(1822 3—3) **Edykt.**

L. 6344. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 300 złr. w. a. z wekslu z daty Stryj 23 maja 1875 r., na 300 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor, dnia 22 kwietnia 1876.

(1823 3—3) **Edykt.**

L. 6345. C. k. Sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 550 złr. w. a. z wekslu z daty: Stryj 14 lipca 1875 r., na 550 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern, jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 22 kwietnia 1876.

(1966 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7873. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Studenckiego, że do zastępywania go w sprawie egzekucyjnej Dr. Nechiego pełnomocnika Mateusza Bierawskiego przeciwko niemu pto 200 zł. ustanowiono kuratora w osobie Jana Bielewicza, któremu nieobecny winien dostarczyć środków obrony lub innego zastępcę obrać, inaczej sam sobie przypisze skutki tego zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 28 grudnia 1875.

(2069 2—3) **Edykt.**

L. 1488. Dnia 26 maja, 16 czerwca i 4 lipca 1876 r. każdym razem o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie w sprawie egzekucyjnej Michała Kałamarza z Łańcuta, przeciw Janowi Andrysiewiczowi w Przeworsku pto 450 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 213/201 w Przeworsku położonej jak Dom Tom 11. kart. 62 num. 3 haerd Jana Andrysiewicza własnej protokołem z dn. 13 listopada 1875 r. l. 8440 na 2075 złr. w. a. oszacowanej składającej się z domu mieszkalnego i ogrodu 1 morg 1035☐ sążni obejmującego.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa, niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie tylko za taką cenę, jaka wszystkie intabulowane pretensye pokryje, a wrazie nieuzyskania tej ceny do przesłuchania wierzycieli celem ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin na 4 lipca 1876 r. o godzinie 3 popołudniu poczem dopiero 4ty. termin licytacyjny rozpisany będzie.

Wadyum wynosi 207 złr., reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

Otem zawiadamia się strony interesowane jako i niewiadomych wierzycieli którzyby na wspomnioną realność już po dniu 14 lutego 1876 r., prawo rzeczone nabyli, tudzież tych, którymby rezolucya licytacyją dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. Marcina Lisiewicza z Przeworska w zastępstwie p. Jana Lepiankiewicza w Przeworsku.

C. k. Sąd powiatowy

Przeworsk dnia 17 kwietnia 1876.

(1989 2—3) **Edykt.**

L. 17209. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Adama ks. Ponińskiego, że na prośbę Eduarda Kopetzkiego, na podstawie wekslu z daty Lwów 23 września 1874, nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1150 zł. w. a. zpn. przeciw niemu pod dniem 17 grudnia 1875 l. 65459 wydany został, że dla niego kuratora w osobie p. adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstem p adw. dr. Janowicza ustanowiono i temuż nakaz zapłaty doręczono, że więc rzeczą jego będzie temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać, i o tem Sądowi donieść.

Lwów dnia 31 marca 1876.

(2019 2—3) **Edykt.**

L. 339. W c. k. Sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 189 zł. 97 cnt. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Mykity Kuzmyny w Bruśnienowym pod l. k. 21/150 położonej w dniach 19 czerwca 1876 r, 17 lipca 1876 i 14 sierpnia 1876 roku każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem. Cena wywołania 500 zł. w. a. Wadyum 50 zł w. a.

Warunki są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Jerzy Kotowicz w Cieszanowie.

Cieszanów dnia 28 lutego 1876.

(1927 2—3) **Edykt.**

L. 5368. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wskutek prośby Wolfa Kohanego zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wekslu z daty Tarnów 17 lutego 1875 r. na 4000 zł. w. a. opiewającego, za cztery miesiące od daty w Tarnowie płatnego, przez Hirscha Bodnera na własne zlecenie wystawionego, przez Sendora Radomyslera akceptowanego, żyrem in bianco Hirscha Bodnera zaopatrzonego, i wzywa edyktem niniejszym posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu dni 45 od pierwszego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej Sądowi przedłożył, ileże po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1876.

(1929 2—3) **Edykt.**

L. 1239. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie należytości Maryanny Pituchowej w kwocie 80 zł. w. a. c. s. c. przymusową sprzedaż połowy realności Bartłomieja Musiała w Bielanach pod Nr. 57 w Wielkim księstwie krakowskiem położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a to: na dniu 19 czerwca, 17 lipca i 17 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 z rana w izbie sądowej z dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cena wywoławcza wynosi 480 zł. w. a. Zakład 48 zł. w. a.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania realności tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Liszki 20 kwietnia 1876.

(1945 2—3) **Edykt.**

L. 6169. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Werfel, że przeciw niemu dnia 15 marca 1876 r. do l. 3614 nakaz zapłaty resztującej sumy 400 zł. z wekslu z daty Złotniki 31 marca 1873 na 500 zł. opiewającego pochodzącej, na rzecz Salomona Rebenstocka jako wystawcy wydany został, i że dla niego kuratorem adwokata Dr Mautla a tegoż zastępcą adwokata Dr. Akselrada mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Tarnopol dnia 30 kwietnia 1876.

(1998 2—3) **Edykt.**

L. 5395. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, iż w sprawie przymusowej sprzedaży dóbr Bagiennica na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. ziemskiego w sumie 2583 zł. 35 ct. w. a., przeciw spadkobiercom Karola Rippera, uchwałą t. s. z dnia 31 grudnia 1875 r., l. 18327 rozpisanej dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu dłużniczek Heleny Buczkowej i Maryanny Zwierzynowej ustanowił kuratorem p. adw. Dr. Tokarza z substytucyą p. adw. Dr. Forysta.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1876.

(1893 2—3) **Edykt.**

L. 1926. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że na prośbę Herscha Wilnera, jako prawonabywcy Feigi Gruber w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 560 zł. w. a. zpn przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jerzego Mironik własnej, pod l. 24 w Jaryczowie starym położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 12 czerwca 1876 na dniu 12 lipca 1876 i na dniu 14 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma jako wadyum w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności 90 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 27 marca 1876.

(2032 2—3) **Edykt.**

L. 385· C k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Feigenbaum w ilości 150 zł. z pn., przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod N. k. 68 w Grodzisku górnym położonej, do Wojciecha i Zofii Pytel należącej w dniu 2 czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1876 r. każdym razem o godź. 10 rano.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 725 złr., poniżej której ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 72 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania w sądzie przejrzeć można.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora c. k. Notaryusza w Sokołowie p. Kiernika,

Leżajsk dnia 15 marca 1876.

(1962 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2853. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności galic. kasy oszczędności w resztującej kwocie 1203 zł. 6 ct. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 8 czerwca 1876 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Leszczawa dolna w byłym obwodzie Sanockim, teraz powiecie Bireckim położonych, na sumę 46478 zł. 20 ct. w. a. oszacowanych, przedtem do Naftalego Rebhuna, obecnie do p. Karola Arndt należących, a to pod warunkami ułatwiającemi, już uchwałą tego Sądu z dnia 21 Października 1868 l. 10585 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym „Gezety Lwowskiej" nr. 257, 259, i 262, z dnia 7 listopada, 10 listopada i 13 listopada 1868 już ogłoszonemi.

O czem zawiadomieni zostają wiadomi wierzyciele hipoteczni do rąk własnych, z miejsca pobytu niewiadomi Karol Götz i Herman Wutke, i wszyscy ci, którzyby na hipotekę dóbr Leszczawa dolna po dniu 14 lutego 1876 weszli, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, przez niniejszy edykt i przez ustanowionego już poprzednio kuratora adw. Dr. Waigarta z zastępstwem adw. Dr. Kozłowskiego.

Przemyśl 29 marca 1876.

(2030 2—3) **Edykt.**

L. 5725. C, k. Sąd krajowy w Krakowie w ślad uchwały z dnia 19 listopada 1875 l. 21500 należycie ogłoszonej niniejszem czyni wiadomo, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie 2420 zł. 43 ct. w. a. z procentem 6% od dnia 1 lutego 1874 bierzącym, tudzież kosztów w kwocie 32 zł. 35 ct. 6 zł. 93 ct. już przyznanych tudzież wymierzyć się mającej należytości od wyroku wreszcie także kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 8 zł. 50 ct. w. a. się przyznających celem publicznej licytacyi realności w Krakowie pod l. 479 dz. I. dawniej 47, 48 Gm. I. małoletnich Antoniego Wojciecha i Anny Małasińskich, tudzież pełnoletniej Maryi z Małasińskich Bohmowej własnej wyznacza się jeden tylko termin w tutejszym c. k. Sądzie krajowym na dzień 27 czerwca 1876 o godzinie 10 zrana, która to licytacya odbędzie się pod warunkami w Nr. 289, 290, 291 w „Gazecie Lwowskiej" w r. 1875 ogłoszonemi, z tą jedynie odmianą, iż za cenę wywołania przy tej licytacyi stanowi się suma 25360 zł. w. a. oraz że rzeczona realność gdyby za takową nikt tejże ceny wywołania lub też wyższej nie ofiarował, także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę ofiarowaną sprzedaną zostanie, oraz że chęć kupna mający złożą do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum czyli zakład sumę 2000 zł. w gotowiźnie lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, gal. obligacyach indemizacyjnych, lub też w indemnizacych lub innych papierach wartościowych, które na lokowanie funduszów pupilarnych są przyjmowane, a to wedle kursu w dniu licytacyi ustanowionego.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w mowie będącej realności w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wreszcie też i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 sierpnia 1875 do hipoteki owej realności weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny albo wcale albo też niedość wcześnie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego kuratora Dr. Trojnalskiego.

Kraków 21 kwietnia 1876.

(2006 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 53. Ces. kr. Sąd powiatowy ogłasza, że w trzech, na dzień 16 czerwca 1876, na dzień 19 lipca 1876 i na dzień 17 sierpnia 1876 r. o 10 godz. rano wyznaczonych terminach, w sprawie egzekucyjnej Leona Selzera przeciw Klemensowi i Marceli Błażowskim, o zapłatę 340 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 155/105 w Horodyszczu, z ceną wywołania na 1160 zł. w. a. ustanowioną uskuteczni. Realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Łąka, 20 marca 1876 r.

(1983 3—3) **Edykt.**

L. 24301. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Abrahama Majera Katz i Anny Katz małżonków i właścicieli realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy sądowemu Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Byk wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 maja 1876 r. godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 lipca 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 czerwca 1876 r., godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 3 maja 1876.

(2034 3—3) **Konkurs.**

L. 474. Celem obsadzenia kilku posad woźnych przy urzędach cłowych, z roczną płacą 300 zł. w. a. i 25% dodatkiem czynnej służby, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe należycie ostemplowane prośby w ciągu sześciu tygodni do c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że władają językami krajowemi w słowie i piśmie, że są do prac służalczych zdolni, i że w ogóle posiadają potrzebne własności do piastowania posad woźnych.

Uprawnieni podoficerowie będą przed wszystkimi innymi kompetentami uwzględnieni.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1876 r.

(2068 3—3) **Edykt.**

L. 5425. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 83/47 w Boberce położonej, Wasyla Kopaniszyn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł., zaś wadyum 20 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(2026 3—3) **Konkurs.**

L. 4885. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 13 kwietnia 1876 l. 17432 na otwarcie apteki w Żegestowie z ograniczeniem jednak na każdo razowy sezon kąpielowy.

Ubiegający się o koncesyę na założenie tej apteki, mają podania swe, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i zachowania się, wnieść do c. k. starostwa w Nowym Sączu w przeciągu czterech tygodni, licząc od trzecio - razowego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Nowy-Sącz, dnia 4 maja 1876 r.

C. k. Starostwo.

(1914 3—3) **Edykt.**

L. 1132. Ludwika i Franciszka Klamutów których miejsce pobytu Sądowi nie jest znane, wzywa się żeby do roku licząc od poniżnego dnia do przyjęcia spadku po zmarłym dnia 20 czerwca 1847 bez ostatniej woli rozporządzenia ich ojcu Pawle Klamucie się zgłosili gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Stepkiem przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów dnia 20 marca 1876.

(1972 2—3) **Edykt.**

L. 3802. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 13 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1876 każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 142 w Tułukowie leżącej, masy nieobjętej dłużnika Iwana Mokrija własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej. na sumę 320 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Greifa w kwocie 150 zł. w. a. zpn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą

Zabłotów 20 lutego 1876.

(2065 3—3) **Edykt.**

L. 221. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 78/101 w Boberce położonej, Fedia Ilawicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zaś wadyum 30 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej. zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876.

(2067 3—3) **Edykt.**

L. 5424. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1873 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. 55/76 w Boberce położonej, Stefana Pahulicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł, zaś wadyum 20 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(1976 2—3) **Edykt.**

L. 578. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu i pod niewiadomą opieką zostających małoletnich Hinze Horu, Cipre Horn i Józefa Bera Horn, iż przeciw nim i innym p. p. Ludwik Szawłowski i Erazm Wolański na dniu 16 stycznia 1876 do l. 578 pozew, o uznanie sumy wekslowej 1000 zł. m. k. dnia 1 maja 1859 zapadłej Instr. 913 p. 48 n. 6 on. na prawach do 18948 garncy okowity na dobrach Rukomysz dla pozwanych intabulowanej, za zadawnioną i o jej wykreślenie wytoczyli, który to pozew tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowano z wezwaniem wniesienia obrony w 30 dniach. ustanawiając zarazem dla powyżej nadmienionych z miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem p. adw. dr. Szeparowicza z zastępstwem p. adw. dr. Seinfelda, któremu kuratorowi odnośne rubryki pozwu doręczono.

Wzywa się przeto niewiadomą opiekę nadmienionych również z miejsca pobytu niewiadomych małoletnich by ustanowionemu kuratorowi swe środki obronne podała, lub też innego zastępcę temu Sądowi obwodowemu oznajmiła, inaczej bowiem wynikłe ztąd szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała

Stanisławów 1 kwietnia 1876.

(1948 2—3) **Edykt.**

L. 22192. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszem zawiadamia, że p. Dawid Wepper 22 kwietnia 1876 l. 22192 prosił o wydanie nakazu zapłaty 200 zł. przeciw p. Izraelowi Rochmes i niewiadomemu z pobytu p. Juliuszowi Gablentzowi, i że do zastępowania ostatniego na jego koszt i szkodę ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata p. Dr. Szwedzickiego, wzywa się zatem p. Juliusza Gablentza, aby wcześnie się zgłosił, lub zastępcy ustanowionemu, albo innemu rzecznikowi któregoby sobie obrał, środki do swej obrony udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1876.

(1904 2—3) **Edykt.**

L 3454. C k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Kulczyckiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 500 złp. ze stanu biernego realności pod l. k. 158 m. w Przemyślu, Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1876.

(1930 2—3) **Edykt.**

L. 1106 C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości 50 zł. w. a. zpn. na rzecz Abrahama Goldbergera odbędzie się w tymże Sądzie na dniu 8 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużników solidarnych Antoniego i Julianny małżonków Wiatraków własnej pod Nr. 24 w Szwoszowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej składającej się z domu mieszkalnego i $1\frac{1}{2}$ morga gruntu razem na 550 zł. w. a oszacowanych która kwota jest też ceną wywołania zaś zakład stanowi kwota 55 zł. w. a. Równocześnie ustanawia sąd kuratorem dla wszystkich wierzycieli powyższych dłużników, którzy by po dniu 21 kwietnia 1876 r. prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali pana Zebalda Zamorskiego burmistrza w Skawinie.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Skawina 22 kwietnia 1876.

(1899 2—3) **Edykt**

L. 18678. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni. że małżonkowie Antoni i Maryanna Nawroccy o wykreślenie ze stanu biernego połowy realności pod l, $322\frac{4}{4}$ dom. 36 p. 621 n. 5 on. intabulowanego prawa Sebastyana Hellera do kwoty 60 zł. 45 kr. w. w. i daniny 16 kur, przeciw Sebastyanowi Heller wi a w razie śmierci onegoż przeciw spadkobiercom jego pod dniem 3 kwietnia 1876 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego do sumarycznej rozprawy termin na dzień 15 maja 1876 o godz 11 przed południem wyznaczony został ponieważ pozwany Sebastyan Heller z życia i miejsca pobytu a w razie śmierci spadkobiercy onegoż z życia imienia i miejsca pobytu są niewiadomi a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na onegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Kuczkiewicza z dodaniem mu zastępcy w osobie p. adw. dra. Bobownika kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle postępowania sumarycznego przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(1879 2—3) **Edykt.**

L. 15118. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem spadkobierców ś. p. Karola ks. Ponińskiego jako to: Władysława Karola dw. im ks. Ponińskiego, Kaliksta ks. Ponińskiego, Walentego ks. Ponińskiego, Helenę Beatryxę dw. im ks. Ponińską, Karolinę Ewelinę dw. im. ks. Ponińską; Kamilię, Maryę, Hortensyę 3 im. Ponińską z miejsca pobytu nieznanych a wrazie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Adama hr. Potockiego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli na cenie kupna dóbr Horodenka kollokowanych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, Tobiasza Weinerta i Chaję Gitle Steingrab z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że pozew Kaliksta ks. Ponińskiego de praes. 16 marca 1876 l. 15118 o extabulacyę sumy 3103 zł. 50 ct. m. k. w stanie biernym realności pod l. 175 m. we Lwowie Dom. 46 p. 248 n. 50 on. intabulowanej z nadciężarem Instr. 63 pag. 307 n. 1 on. zaintabulowanym, do postępowania pisemnego zadekretowany został, że dla nich kuratora w osobie p adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Majewskiego ustanowiono i temuż pozew ten doręczono, że więc rzeczą ich będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Lwów dnia 24 marca 1876.

(1886 2—3) **Edykt.**

L. 6619. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszem wszystkich tych któ rzyby zaginiony skrypt dtto Podgórze dnia 26 maja 1842 r. w którym p. Jgzef Lgocki zeznał, że od Konstantego Macewicza tytułem porzyczki sumę 50000 zł. w monecie srebrnej grubej brzęczącej za umówionym pożytkiem odebrał i ten dług na dniu 1 lipca 1846 w Krakowie do rąk Konstantego Macewicza lub jego pełnomocnika wypłacić się zobowiązał posiadali, aby ten oryginalny skrypt w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od dnia 3 ogłoszenia edyktu niniejszego w gazecie urzędowej tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli ile że po upływie tego czasu skrypt ów za umorzony uznany zostanie.

Kraków 24 marca 1876.

(2038 2—3) **Konkurs.**

L. 5788. Celem obsadzenia posady **akuszerki** dla zakładu zdrojowego w Kry, nicy, na razie na okres trzech miesięcy, t. j. od 15 czerwca do 15 września b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest remuneracya sto złr. a. w. i bezpłatne mieszkanie, z obowiązkiem wykonywania czynności akuszeryjnych, wedle instrukcyi miejscowego lekarza zdrojowego i udzielania bezpłatnej pomocy wszystkim gościom kąpielowym, uwolnionym od taks zdrojowych.

Podania udokumentowane należy wnieść najdalej do 25 maja b. r. wprost do c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechow, dnia 4 maja 1876 r.

(1889 2—3) **Edykt.**

L. 6640. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Obertyńskiego, że na żądanie Mojżesza Ladena uchwałą z dnia 29 lipca 1873 l. 11173 przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 24 zł 24 ct. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Budzynowskiemu wręczony został zalecając nieobecnemu Feliksowi Obertyńskiemu by ustanowionemu kuratorowi możebne do obrony środki udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(1995 2—3) **Edykt.**

L. 2265. C k. Sąd obwodowy Rzeszowski ogłasza że Anna z Wanatów zamężna Tysz wniosła pozew o uznanie jej męża Michała Tysza który dnia 11 lipca 1874 r. przypadkiem w Wiśle płynąc z drzewem do Gdańska pomiędzy miasteczkami Solecko a Tordunem utonął, za zmarłego; i że kuratorem zaginionego adwokat Dr. Rybicki z zastępcą adw. Dr. Binderem ustanowionym został.

Wzywa się zatem wszystkich którzyby o życiu lub zaszłej śmierci zaginionego wiedzieli, ażeby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w sześciu miesiącach donieśli.

Rzeszów d. 13 kwietnia 1876.

(1928 2—3) **Edykt.**

L. 1771. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Grünzweiga, że celem doręczenia mu orzeczenia c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 29 października 1875 r. l. 22252 wedle którego na zwrot w kwocie 60 zł. $\frac{1}{2}$ ct. w. a. na rzecz skarbu skazanym został, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Rapaporta któremu powyższe orzeczenie doręczone zostało.

Przeciw orzeczeniu służy mu rekurs w ciągu dni 14 do c. k. ministerstwa handlu.

Kraków dnia 4 marca 1876.

(1946 2—3) **Edykt.**

L. 1512. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Władysława Grabowskiego przeciw Janowi i Magdalenie Wingertom o 100 zł. z pn. odbędzie się 30 czerwca, 4 sierpnia i 7 Września 1876 o 10 godz. przed południem publiczna licytacya realności pod l. k. 53 w Engelsbrunie za złożeniem 10% wadium i cenę wywołania 3130 zł. pod warunkami w registraturze sądowej złożonemi przejrzeć się mającemi, kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Józefa Jelinka w Dobromilu.

Dobromil dnia 20 marca 1876.

(1923 2—3) **Edykt.**

L. 1824. Ces. król. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Leisora Rubinstein w kwocie 64 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 275 rep. 82 w Cieplicach położonego dłużnika Ilka Huczko własnego na dniu 1 czerwca 1876 r. 13 lipca 1876 r. o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 440 zł. w. a. lub wyżej, zaś na dniu 3 sierpnia 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 44 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 497. (2076 2—3)

Konkurs.

Posadę **Leśniczego** w Starejsoli z roczną płacą 150 zł. a. w., z pomieszkaniem, opałem i użytkiem z 4 morgów pola, otrzymać może leśniczy lub podleśniczy, uzdolniony i według przepisów egzaminowany.

Pożądający, wniosą podania udokumentowane do urzędu miejskiego w Starejsoli, do końca maja 1876 r.

L. 19. D. D. T. (2097 1—3)

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości Szanownych Członków, uprawnionych do brania udziału w Zgromadzeniu Ogólnem, w dniu 30 maja b. r. w Krakowie odbyć się mającem, że

Szanowny Zarząd c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika

podobnie jak w roku zeszłym

zezwolił na zniżenie ceny przejazdu II. klasą o 33⅓% do Krakowa i z powrotem na czas od 22 maja do 4 czerwca b. r. dla udających się na tegoroczne Zgromadzenie Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń,

którzy kartą legitymacyjną i kartą wstępu się wykażą.

karty te, na żądanie Szanownych Członków, wydaje biuro Dyrekcyi w Krakowie i biuro Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie.

Jeżeli Zarządy innych kolei krajowych użyczą także pewnych ułatwień przejazdu, Dyrekcya nieomieszka zawiadomić o tem Szan. Członków.

Kraków, dnia 10 maja 1876.

H. Wodzicki. ***H. Komar.*** ***H. Kieszkowski.***

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.